

Jadą wozy z ziarnem

*

PSS chce i umie zdobyć zaufanie konsumenta

*

Nowa klinika chorób dziecięcych

*

Czy znasz nowy podział administracyjny Poznania?

Przedstawiciele 112 narodów weźmie udział w II Światowym Kongresie Obróńców Pokoju

GENEWA (PAP). W Paryżu odbyło się informacyjne zebranie obrońców pokoju, zwołane w związku z przygotowaniem do II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. Na zebraniu przemawiał Yves Farge, który oświadczył, że na Kongresie reprezentowanych będzie 112 narodów. Stwierdzając, że Kongres stanie się prawdziwym przesłaniem ludom, Farge podkreślił olbrzymią siłę światowego ruchu obrońców pokoju.

Grupowy skok kobiet radzieckich z wysokości 6 000 m.

Radziecki sport spadochronowy notuje nowe imponujące osiągnięcia. W tych dniach grupa spadochroniarek radzieckich — mistrzyni sportu Helena Władymirskaja, mistrzyni sportu spadochronowego — Halina Piasecka, Aleksandra Gusarowa i młode spadochroniarki — Walentyna Seliwerstowa, Amina Sultanowa i Inesa Konzajewa dokonały grupowego skoku spadochronowego z wysokości 6000 m. Spadochroniarki spadały z olbrzymią szybkością 5000 m nie otwierając spadochronu.

W dziejach spadochroniarstwa jest to pierwszy tego rodzaju grupowy skok kobiet.

Dołtychczas zebrano

156 mil. podpisów pod Apelem Sztokholmskim w Chinach

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że do dnia 8 października br. 156 milionów 187 tys. 434 obywateli chińskich złożyło podpisy pod Apelem Sztokholmskim. Akcja zbierania podpisów pod Apelem trwa.

Nieudany zamach faszystów na Jacques Duclos'a

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, faszyci francuscy dokonali w niedzielę zamachu na Jacques Duclos'a podczas wiecu, zorganizowanego przez Komunistyczną Partię

Francji w Auch pod hasłem obrony pokoju i walki przeciwko przedłużeniu służby wojskowej. W chwili gdy Duclos przemawiał na wiecu, z okna pobliskiego seminarium faszyci rzucili dwa granaty, starając się ugodzić w mowę. Granaty zaczęły się jednak o galezie drzwi i nie doleciały do Duclosa, rozrywając się w pobliżu trybuny. 10 osób zostało rannych, 8 rannych przewieziono do szpitala, gdzie jednemu musiano amputować palec prawej ręki. W zamieszaniu napastnikom udało się zbiec.

Duclos zakończył przemówienie, wzywając obecnych do zrealizowania niezbędnej jednolitej akcji zagrozenia drogi faszystowskiej.

Wiadomość o zamachu na jednego z przywódców Komunistycznej Partii Francji wywołała falę oburzenia w całym kraju.

Układ między USA a Kanadą

OTTAWA (PAP). Jak donosi prasa kanadyjska, w najbliższych tygodniach nastąpi podpisanie układu dwustronnego w sprawie planowania produkcji wojennej między Stanami Zjednoczonymi i Kanadą. Układ ten — jak stwierdza prasa — stanowić będzie pierwszy krok do faktycznego połączenia gospodarki obu krajów. Warunki układu przewidują w szczególności, że przemysł amerykański będzie bez ograniczeń wykorzystywał kanadyjskie surowce strategiczne.

GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 5 zł



Rok VI A Poznań, wtorek 10 października 1950 r. Nr 279 (2018)

Masy pracujące Polski realizują z entuzjazmem zobowiązania podjęte dla uczczenia 33-rocznicy REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

WARSZAWA (PAP) Wielki entuzjazm mas pracujących, z jakim podejmują i realizują zobowiązania podjęte dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, przyniósł już krajowi tysiące dodatkowych ton stali i węgla. Jednocześnie napływają dalsze meldunki robotników i chłopów o cennych zobowiązaniach podejmowanych dla uczczenia wielkiej Rewolucji Październikowej i dla umocnienia obozu pokoju i postępu.

O szczególnie poważnych sukcesach produkcyjnych meldują hutnicy. Załoga wielkich pieców huty „Kościuszkow”, która postanowiła w czasie 42 dni wyprodukować 1800 ton stali: ponad plan, już w 12 dniu realizacji swych zadań zameldowała o wykonaniu zobowiązania w 42 proc. Robotnicy tylko jednego z działów tej huty dali już ponadplanową produkcję wartości 13 mil. zł, wykonując w ten sposób 73 proc. swoich zobowiązań. Równie poważne osiągnięcia uzyskała załoga huty „Bobrek”. W hucie tej niektóre oddziały koksownicze, dzięki dobrej organizacji pracy, wypełniły w pierwszej dekadzie swe zobowiązania w ponad 200 procent.

Również załogi kopalń meldują o poważnym zwiększeniu tempa wydobycia węgla. W kopalni „Szombierki”, gdzie zobowiązania podjęło 141 zespołów górniczych, większość z nich wysoko przekracza swoje postanowienia. Przewodzący reżyser chodnikowy Stanisław Maciński, który systematycznie osiąga 300 proc. nowej normy.

W kopalni „Prezydent” 73 proc. górników, którzy podjęli zobowiązania, realizuje je z poważną nadwyżką. Przewodzący górniczy: Olbąg, Kubic, Korbas, Liberta, Pawlik i Mańka.

Również robotnicy innych dziedzin przemysłu meldują o przekraczaniu podjętych zobowiązań. M. in. w Fabryce Obuwia im. Marijana Buczka w Lublinie zespoły zrealizowały już postanowienie wyprodukowania — poza planem — 500 par specjalnych butów dla robotników zatrudnionych w hutach żelaznych.

Równoległe z meldunkami o przebiegu wykonania zobowiązań napływają setki nowych meldunków o postanowieniach

zwiększenia produkcji. Robotnicy elektrowni „Chorzów” podjęli zobowiązania, które przyniosą gospodarce narodowej ponad półtora miliona złotych oszczędności. Załoga Zakładów Wyrobów Ogniotrwałych zaoszczędzi ponad 3 miliony zł, robotnicy fabryki L-11 w stolicy wygospodarują około 2,5 miliona zł, a robotnicy PZO, również w stolicy, ponad 2.900 tys. złotych.

Kilka tysięcy robotników Łódzkiego Zjednoczenia PPR zameldowało o swym postanowieniu wykonania ponadplanowych robót wartości 520 milionów złotych.

„Gdy bomby imperialistów amerykańskich niszczą domy i dobytek ludności koreańskiej, my budujemy nowe socjalistyczne osiedla, w których zamieszka tysiące rodzin robotniczych” — powiedział przewodzący murarz tego Zjednoczenia ob. Mikołaj Sienkiewicz, zatrudniony przy budowie ZOR w Bałutach.

Zobowiązania robotników rolnych PGR

Z wielkim entuzjazmem podejmują zobowiązania młodzież. Również robotnicy rolni PGR oraz małe i średniorolni chłopcy na terenie całego kraju podejmują liczne zobowiązania przyspieszenia robót rolnych oraz przedterminowego wykonania odstaw płodów rolnych.

Zakłady nr 11 dadzą produkcję wartości 268 mil. zł

„Czynem swym radośnie witamy 33 rocznicę wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowy Kongres Pokoju” — stwierdzają w swej rezolucji robotnicy zakładów nr 11 w Szczecinie, którzy postanowili dać krajowi do końca br. dodatkową produkcję wartości 268 mil. złotych.

100 milionów zł wygospodarują zakłady pracy Białostocki

Zobowiązania zwiększenia wydajności pracy i przedterminowego wykonania rocznego planu produkcyjnego podjęło około 60 zakładów pracy Białostocki. Łączna wartość tych zobowiązań wynosi ponad 100 mil. zł. M. in. załoga Białostockiej Fabryki Kasli wygospodaruje około 17 mil. zł, kolejarze białostocki zaoszczędzą ponad 2 mil. zł, a fabryka gwoździ — 1.900 tys. zł.

Ponad 150 zakładów woł. krakowskiego podjęło zobowiązania

W WOJ. KRAKOWSKIM ZAŁOGI PONAD 150 ZAKŁADÓW PRACY PODJĘŁY JUŻ ZOBOWIĄZANIA WYTWO-

RZENIA PONADPLANOWEJ PRODUKCJI. SAME TYLKO ZOBOWIĄZANIA ROBOTNIKÓW ZAKŁADÓW W MOŚCICACH PRZYNIOSŁA GOSPODARCE NARODOWEJ OKOŁO 40 MIL. ZŁ OSZCZĘDNOŚCI ROCZNIE.

Zaciekle walki obronne KOREAŃSKIEJ ARMII LUDOWEJ

PEKIN (PAP). Ogłoszony w Phenianie 8 października wieczorem komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej donosi:

Niemieccy zbrodniarze wojenni przy „pracy”

BERLIN (PAP). Jak podaje agencja ADN na podstawie informacji z kół zbliżonych do komendatury amerykańskiej w Berlinie, 26 byłych wyższych oficerów lotnictwa hitlerowskiego powraca z Południowej Ameryki do Niemiec Zachodnich, celem wzięcia udziału w tworzeniu lotnictwa wojennego w Niemczech Zachodnich.

Oficerowie ci po zakończeniu wojny zbiegli do Ameryki Południowej, obawiając się kary za popełnione zbrodnie wojenne.

Na rozkaz Waszyngtonu Grecja zbroi się choć nie ma pieniędzy

MOSKWA (PAP). Jak podaje agencja TASS z Aten, rząd grecki uchwalił powiększenie liczebności armii o 30 tysięcy ludzi i doprowadzenie jej składu do 150 tysięcy ludzi. Uchwała ta zapadła na żądanie Amerykanów, którzy w memorandum z 27 września w formie ultimatum zażądali zwiększenia sił zbrojnych, przeprowadzenia surowych oszczędności w gospodarce narodowej, rewizji systemu podatkowego, zwiększenia podatków i redukcji płac zarobkowych.

Czyniąc zadość żądaniom głównej komisji amerykańskiej, rząd grecki wydał dekret o podwyższeniu o 100 proc. komornego za wynajem lokali na warszaty i magazyny, o dwukrotnym zwiększeniu opłat na uniwersytecie w Atenach oraz o znacznej redukcji płac dla niektórych kategorii pracowników.

Dekret ten wywołał falę masowych protestów i strajków, w których wzięli udział pracownicy ministerstwa gospodarki narodowej, banków, instytucji lekarskich i sanitarnych, studenci itd. Przedstawiciel planu Marshalla w Grecji — Porter — podał do wiadomości rządu greckiego, że wysygnowane z tytułu pomocy marszałkowskiej sumy muszą być użyte głównie na budowę nowych lotnisk i strategicznie ważnych dróg. W związku z powyższym

Przodujące we współzawodnictwie pracy pierwsze wśród 150 zakładów przemysłu włókienniczego zwycięskie załogi otrzymały sztandary przechodnie

ŁÓDŹ (PAP). W Łodzi dnia 8 bm. odbyła się uroczystość przekazania sztandarów przechodnich zwycięskim załogom w drugim tegorocznym etapie międzyzakładowego współzawodnictwa pracy, w którym uczestniczyło ponad 150 zakładów polskiego przemysłu włókienniczego.

Uroczystość, na którą przybyli: wiceprzewodniczący CRZZ ob. A. Burski, sekretarz KW PZPR ob. Tatarówna, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zaw. Włóknarzy ob. Z. Krzywański oraz ponad 600 przedstawicieli załóg robotniczych — w przeważającej części przodowników i racjonalizatorów pracy, stała się potężną manifestacją włóknarzy polskich na rzecz przedterminowej realizacji zadań planu 6-letniego i wkładu mas pracujących Polski w dzieło trwałego pokoju.

Przejmując sztandar, przewodnicząca Rady Zakładowej zwycięskiej — w drugim etapie współzawodnictwa — załogi Nododrzańskich Zakł. Przemysłowych „Odra”, ob. Kil-

szewska przekazuje władzom państwowym, partyjnym i związkowym jednomyślnie podjęte zobowiązanie robotników, dotyczące wykonania zadań planu 6-letniego w ciągu pięciu lat.

Wśród spontanicznych okrzyków: „Niech żyje przodownicy pracy”, „Niech żyje zwoływany oddział polskiej klasy pracującej — PZPR”, „Niech żyje Rząd Polski Ludowej i jej Prezydent ob. Bierut!” — przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Zaw. Włóknarzy wręczył odznaczony orderem „Budowniczy Polski Ludowej” Wandzie Gościńskiej — przewodniczącej Rady Zakładowej ZPB im. Armii Ludowej w Łodzi — powtórnie zdobyty przez załogę tych zakładów — sztandar przechodni.

Entuzjastycznie przyjęli zgromadzeni zobowiązanie załogi Państw. Fabr. Wł. Sztucznych nr 7 w Jeleniej Górze, która dla uczczenia 33 rocznicy wielkiej Rewolucji Październikowej postanowiła wykonać plan roczny do dnia 6 listopada br.

Z ust przewodniczących rad zakładowych padają zapewnienia dalszej wyteżonej pracy.

Wśród długotrwałych oklasków serdeczne życzenia jak najlepszych wyników w dalszych etapach międzyzakładowego współzawodnictwa pracy składa zwycięskim załogom i wszystkim robotnikom przemysłu włókienniczego — w imieniu CRZZ — wiceprzewodniczący ob. A. Burski.

Miesiąc przyjaźni Rumuńsko-Radzieckiej

BUKARESZT (PAP). W tych dniach rozpoczął się Miesiąc Przyjaźni Rumuńsko-Radzieckiej.

Dziennik „Scantea” w artykule wstępnym pt. „Miesiąc wielkiej przyjaźni” podkreśla m. in., że wszystko to co dzieje się obecnie w Rumuni, to że przemysł rumuński produkuje traktory, kombajny, maszyny rolnicze, łożyska kulkowe i wiele innych rzeczy, to że rumuński przemysł ciężki i lekki rozwija się w szybkim tempie — naród rumuński zawdzięcza pomocy Związku Radzieckiego i korzystaniu z jego bogatych doświadczeń.

Dziennik podkreśla, że polityka przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim jest polityką ludu pracującego Rumunii, polityką odpowiadającą żywotnym interesom i uczuciom mas pracujących Rumunii.

Po zjeździe pediatrików w Krakowie Ustalenie wytycznych w planie 6-letnim — referaty uczonych radzieckich i węgierskich

W niedzielę, dnia 8 bm. zakończył swe 4-dniowe obrady VIII Ogólnopolski Zjazd Pediatrików. Sala Klubu Oficerskiego w Krakowie gościła około 900 delegatów z całego kraju. Nie brakło również wybitnych przedstawicieli z zagranicy. Na zjazd przybyła bowiem delegacja uczonych radzieckich z prof. Masłowem z Moskwy oraz lekarze — uczeni z Węgier.

W ostatnim dniu uczestnicy zjazdu zwiedzili zespół sanatoryjny dla dzieci w Rabce, m. in. śląskie sanatorium dziecięce im. Pstrowskiego. W trakcie obrad ustalono najważniejsze punkty planu 6-letniego na odcinku pediatrii. Wśród szeregu referatów organizacyjnych i ściśle klinicznych znalazły się prelekcje gości radzieckich i węgierskich. M. in.

prof. Masłow mówił o dialektycznym ujmowaniu organizacji pediatrii, a jego kolega poruszał zagadnienia organizacji zwalczania chorób zakaźnych u dzieci w Związku Radzieckim. Lekarze węgierscy referowali zagadnienia kliniczne. Referaty programowe, dotyczące zadań pediatrów polskich w planie 6-letnim wygłosili: wicepremier Zdrowia dr Kozuszniak i dyr. Departamentu dr Słomczyńska.

Zjazd zakończył się uchwaleniem specjalnej rezolucji pokojowej, w której podkreślono silnie związek z walką o pokój — lekarzy chorób dziecięcych, — jako tych, którzy szczególnie są powołani do obrony i niesienia ludzkich i troski o ich spokojny i normalny rozwój. (Ss)

Sprawa koreańska

na posiedzeniu plenarnym Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). W dniu 7 października odbyło się plenarne posiedzenie Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, zwołane w celu zakończenia dyskusji nad zagadnieniem koreańskim.

Pierwszy przemawiał delegat Republiki Ukraińskiej Baranowski, który zaapelował do Zgromadzenia, by odrzuciło projekt rezolucji bloku amerykańsko-brytyjskiego, zmierzający do „usprawiedliwienia” agresji amerykańskiej w Korei i do przykrycia tej agresji autorytetem Narodów Zjednoczonych.

Baranowski podkreślił, że chociaż „zmechanizowana większość” komisji politycznej odrzuciła projekt rezolucji Związku Radzieckiego, Ukrainy, Białorusi, Polski i Czechosłowacji, to mimo to blokowi

amerykańsko-brytyjskiemu nie udało się ukryć przed opinią światową nieugiętej woli pokoju zawartej w projekcie tej rezolucji.

Następnie przemawiał delegat greckiego rządu monarchofaszyzmu Politis, który usiłował udowodnić, że rezolucja 8 państw zmierza do przywrócenia pokoju w Korei.

Przemawiający po nim delegat Indii Benegal Rau domagał się ponownie utworzenia podkomisji w celu rozpatrzenia wszystkich projektów rezolucji złożonych w sprawie Korei i opracowania tekstu rezolucji

kompromisowej, mogącej uzyskać poparcie większości delegatów.

Po przemówieniu delegata Indii, Zgromadzenie przystąpiło do głosowania nad projektem rezolucji bloku amerykańsko-brytyjskiego (tzw. rezolucji 8 państw).

Jak wiadomo, rezolucja ta przewiduje okupację całej Korei przez siły zbrojne interwentów.

Rezolucja została uchwalona 47 głosami przeciwko 5, przy 7 delegatach wstrzymujących się od głosu.

Następnie odbyło się głosowanie nad projektem rezolucji Związku Radzieckiego, Ukrainy, Białorusi, Polski i Czechosłowacji. Głosowano nad poszczególnymi punktami.

Blok amerykańsko-brytyjski puścił w ruch swą „maszynę do głosowania” i Zgromadzenie odrzuciło wszystkie punkty rezolucji.

Punkt domagający się natychmiastowego położenia kresu działaniom wojennym w Korei odrzucono 46 głosami przeciwko 6, przy 8 wstrzymujących się od głosu.

Punkt domagający się natychmiastowego wycofania obcych sił zbrojnych z Korei i

umożliwienia w ten sposób narodowi koreańskiemu uregulowania swych wewnętrznych spraw, — został odrzucony 48 głosami przeciwko 5, przy 7 wstrzymujących się.

Zmontowana przez blok amerykańsko-brytyjski „większość” odrzuciła 25 głosami przeciwko 22 przy 13 delegatach wstrzymujących się od głosu nawet ostatni punkt rezolucji przewidujący, że po utworzeniu rządu całej Korei, Rada Bezpieczeństwa ma rozpatrzyć sprawę przyjęcia Korei do ONZ.

Następnie Zgromadzenie odrzuciło 52 głosami przeciwko 5, przy 3 wstrzymujących się od głosu projekt rezolucji Związku Radzieckiego, zwaną „Organizacją Narodów Zjednoczonych do zwrócenia się z apelem do Stanów Zjednoczonych o zaprzestanie barbarzyńskiego bombardowania ludności cywilnej oraz spokojnych miast i wsi Korei.

Zgromadzenie odrzuciło także 55 głosami wniosek Związku Radzieckiego, domagający się likwidacji tzw. koreańskiej komisji ONZ, ponieważ komisja ta została utworzona bezprawnie i ponieważ działalność jej przyczyniła się do wybuchu wojny domowej w Korei.

CUKROWNICY z całego kraju przystąpili z zapalem

do realizacji planów

KAMPANII CUKROWNICZEJ

WARSZAWA (PAP). Cukrownicy całego kraju rozpoczęli już pierwszą w planie 6-letnim kampanię cukrowniczą. Bieżąca kampania stawia przed cukrowniami bardzo poważne zadanie. W myśl powziętego zobowiązania mają one wyprodukować o 20 tys. ton cukru więcej, niż przewidywał plan, dając łącznie 850 tys. ton cukru.

Do wykonania zadań produkcyjnych stanęli wszyscy członkowie Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Cukrowniczego. Współzawod-

nicтво zespołowe ogarnęło 100 proc. zatrudnionych w przemyśle cukrowniczym. Setki zespołów produkcyjnych rywalizują między sobą o podwyższenie dobowej normy przerobu buraków. W cukrowniach, które już ruszyły — jak wynika z napływających meldunków — norma przerobu jest już wyższa, niż w zeszłym roku. Jeszcze przed rozpoczęciem kampanii załogi wielu fabryk podjęły konkretne zobowiązania podwyższenia norm przerobowych.

NOWA WYSTAWA poznańskich plastyków

Nowe metody artystyczne wypowiedziane się łączą się coraz ściślej z aktualną tematyką, ilustrującą życie, pracę i pragnienia najszerzych mas roboczych.

Uwidacznia się to również w twórczości poznańskich plastyków, którzy ostatnią wystawę swych prac zorganizowali pod kątem pokazania społeczeństwu, że i oni żyją walką o

realizację naszych planów produkcyjnych oraz wspólnie z masą biorą czynny udział w dążeniu do utrwalenia pokoju na świecie.

Wystawa — zatytułowana „Plastycy w walce o pokój” otwarta została w ub. niedziele przez prezesa wielkopolskiego oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków — prof. Lucjana Gintowa w Salonie Sztuki Centralnego Biura Wystaw Artystycznych w Poznaniu przy Al. Marcinkowskiego 28. Zgromadzoną na niej 87 prac 41 plastyków. Wśród wielu obrazów olejnych i rysunków oraz prac graficznych pokazali tym razem sporo ciekawych i dobrych prac również artyści rzeźbiarze.

Nie wnikając w głębszą analizę i ocenę wystawionych eksponatów zaznaczyć można, że całość wystawy wskazuje na dokonany przełom w twórczych dążeniach naszych plastyków. Wyczuwa się już wyraźnie powiązanie pracy artystycznej z potrzebami mas pracujących. Widoczne są również wysiłki stanowczego zrywania z przestarzałymi formami artystycznego wypowiedziania się. Poszukiwanie socrealistycznego stylu i najwłaściwszej techniki nie zawsze podąża po właściwych torach i nie wybiega jeszcze z fazy eksperymentowania, ale znać upór i chęć przezwyciężenia trudności, a to już jest wiele.

Z wystawionych prac należą do najciekawszych rzeźby: Jana Zoka — „Sędziwy uczeń”, Kazimierza Piotrowskiego — „Popiersie Lenina” i płaskorzeźba Jana Jakuba — „Do zwycięstwa”. (T.P.)

Wybory niestałych członków RADY BEZPIECZEŃSTWA

Wniosek amerykański w sprawie wyspy Taiwan NA ZGROMADZENIU NARODÓW ZJEDNOCZONYCH

NOWY JORK (PAP). Na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych w dniu 7 października odbył się wybór trzeciego niestałego członka Rady Bezpieczeństwa na następną kadencję.

Jak wiadomo, na poprzednich posiedzeniach odbyły się wybory Holandii i Brazylii na miejsce Norwegii i Kuby, których kadencja upływa z końcem bież. roku. Na miejsce Egiptu, którego kadencja także upływa w tym terminie, kandydowały Turcja i Liban. Mimo kilkakrotnych głosowań, ani Turcja, ani Liban nie otrzymały wymaganych przez Kartę Narodów Zjednoczonych 2/3 głosów.

Linia kolejowa dla mieszkańców upośledzonego powiatu

WARSZAWA (PAP). W dniu 8 bm, uruchomiona została nowa linia kolejowa na trasie Nasielsk—Pułtusk.

Fakt uruchomienia nowej drogi kolejowej, która umożliwi mieszkańcom upośledzonego dotąd powiatu uzyskanie stałej łączności z resztą kraju, ściągającą na miejsce uroczystości w Pułtusku liczne delegacje chłopów z okolicznych miejscowości, a przede wszystkim z wiossek położonych wzdłuż nowej trasy.

Mimo zniszczeń w jakich znaleźliśmy się po wojnie, potrafiliśmy w krótkim czasie wybudować kolej, na którą nie mogły zdobyć się w ciągu 20 lat rządy sanacyjne.

Nową linią kolejową zbudowano w ciągu niespełna pół roku, pokonując wiele trudności terenowych oraz przeszkód związanych z dostarczaniem materiałów budowlanych na miejsce prac. Udział w robotach budowlanych brała także ludność okolicznych miasteczek i wsi.

Na wniosek Egiptu, Zgromadzenie postanowiło odłożyć wybór trzeciego niestałego członka Rady Bezpieczeństwa do następnego posiedzenia.

Następnie zgromadzenie przystąpiło do dyskusji nad raportem komisji głównej, który zaleca m. in. wpisanie na porządek obrad wniosku delegacji amerykańskiej pod nazwą „Sprawa Formozy”.

W sprawie tej zabrał głos delegat ZSRR — Malik, oponując przeciwko wpisaniu na porządek obrad tego punktu. Podkreślił on, że rozpatrywanie wniosku amerykańskiego przez Zgromadzenie będzie stanowiło naruszenie postanowień Kartę Narodów Zjednoczonych i będzie obelgą dla narodu chińskiego.

Wyspa Taiwan (Formoza) — powiedział Malik — należy do Chin i sytuacja prawna tej wyspy nie może być podawana w wątpliwość. Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych powinno rozpatrzyć sprawę amerykańskiej agresji przeciwko Chinom i problem ten został już wpisany na porządek obrad na wniosek delegacji radzieckiej.

Puszczona została w ruch „amerykańska maszyna do głosowania” i Zgromadzenie uchwaliło 42 głosami przeciwko 7 wpisaniu tego punktu na porządek obrad, 8 delegatów wstrzymało się od głosu. Następnie poprosił o głos przedstawiciel Libanu i oświadczył, że jego delegacja żąda się kandydatury do Rady Bezpieczeństwa.

Zaprowadzono nowe głosowanie nad kandydaturą Turcji, która otrzymała 53 głosy, uzyskując tym samym kwalifikowaną większość 2/3 głosów oraz miejsce niestałego członka Rady Bezpieczeństwa, począwszy od 1 stycznia 1951 r.

Państwo przejmie opiekę nad inwalidami

Z dniem 10 października br. władze państwowe przejmują dalsze formy opieki nad inwalidami wojennymi, wdowami, sierotami i pozostałymi uprawnionymi do zaopatrzenia inwalidzkiego, sprawowane dotychczas przez Związek Inwalidów Wojennych. Przede wszystkim dotyczy to akcji zapomóg stałych i zapomóg doraźnych. Opiekę tę będą sprawować obecnie Wojewódzkie Wydziały i Powiatowe Referaty Pracy i Pomocy Społecznej, załatwiający sprawy zaopatrzenia inwalidzkiego.

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Poznaniu — Ref. Pracy i Pomocy Społecznej — załatwiać będzie sprawy osób zamieszkałych w miastach: Gnieźnie, Pile i Poznaniu oraz na terenie powiatu: chodzieńskiego, czarnoksięskiego, gnieźnieńskiego, kościańskiego, międzychodzkiego, nowotomyskiego, obornickiego, pilskiego,

pozańkiego, szamotulskiego, średzkiego, śremskiego, wolsztyńskiego i wargowickiego.

PPRN w Ostrowiu, Ref. Pracy i Pomocy Społecznej — dla osób zamieszkałych w mieście Kaliszu i na terenie powiatów: gostyńskiego, jarocińskiego, kaliskiego, kolskiego, konińskiego, krotoszyńskiego, kępńskiego, leszczyńskiego, ostrowskiego, rawickiego, tureckiego.

PPRN w Zielonej Górze — Ref. Pracy i Pomocy Społecznej — dla osób zamieszkałych na terenie całego województwa zielonogórskiego. Sprawy osób zamieszkałych na terenie pow. żnińskiego, załatwiać będzie Referat Pracy i Pomocy Społecznej przy Prezydium Pow. Rady Narodowej w Bydgoszczy.

Sprawy osób zamieszkałych na terenie pow. mogileńskiego, załatwiać będzie Ref. Pracy i Pomocy Społecznej przy PPRN w Toruniu.

Szczegóły powiązania polskiego podziemia z agenturami obcego wywiadu

Czwarty dzień procesu Komendy Głównej WIN-u

WARSZAWA (PAP). DALSZY SZCZEGÓŁY POWIĄZANIA PODZIEMIA POLSKIEGO Z OBCYMI AGENTURAMI WYWIADOWCZYMI UJAWNIONE ZOSTAŁY PRZEZ SIĘDMIU ŚWIADKÓW, KTÓRZY ZEZNALI W CZWARTYM DNIU PROCESU GŁÓWNEJ KOMENDY WIN PRZED REJONOWYM SĄDEM WOJSKOWYM W WARSZAWIE.

Świadek Helena Abakanowicz była urzędniczką w poselstwie Belgii w Warszawie. Zeznała ona przed Rejonowym Sądem Wojskowym, że pomagała osk. Czarneckiej w tłumaczeniu na język francuski materiałów, zawierających tajne informacje o Wojsku Polskim, działalności urzędów bezpieczeństwa, przemysłu, handlu i partiach politycznych, które to tłumaczenia Czarnecka oddawała bądź posłowi Belgii — Eemanowi, bądź też Vandelonowi.

Świadek Franciszek Niepokólczycki zeznał, że w lutym 1946 r. Ciepliński nawiązał z jego polecenia kontakt z Polskim Stronnictwem Ludowym, które mu przekazywał informacje z terenu. „Kazałem Cieplińskiemu mówić Niepokólczycki znaleźć drogę do ks. kardynała Hłonda i poinformować kardynała o Polskiej Partii Robotniczej. Zdaje mi się, że polecenie to zostało dwukrotnie wykonane”.

Świadek Schmidt, który był szefem kancelarii Komendy Głównej WIN zeznał, że otrzymał od oskarżonego Cieplińskiego jego brudnopisy, które przepisywał i przechowywał w klasztorze Sióstr Józefitek przy ul. Poselskiej w Krakowie. Pisma te były raportami szpiegowskimi z terenu, a także materiałami organizacyjnymi i propagandowymi.

Świadek Bzymek Edward — były kierownik sieci informacyjnej południowego obszaru WIN zeznał, że oskarżony Ciepliński, sprawujący podobne funkcje w WIN — w wyniku umowy zawartej na odprawie w Komendzie Głównej WIN, nawiązał ze świadkiem współpracę, polegającą na wymianie materiałów wywiadowczych i propagandowych.

Przewodniczący: O wymianie jakich materiałów chodziło?

Świadek: Przypominam sobie jeden otrzymany z tamtej „skrzynki”. Były to wytyczne dla terenu, które regulowały stanowisko naszej organizacji w stosunku do partii politycznych. Wytyczne te przewidywały inspirowanie legalnych partii politycznych w stosunku do PSL stanowisko WIN było pozytywne.

Poprzez inspiracje zamierzaniem WIN było, aby PSL stanowiło jako organizacja legalna, w pewnym sensie przedłużenie naszych zamierzeń politycznych, jako organizacji podziemnej. I na od-

wrót — myśmy mieli dowieść to, czego PSL w jawnej swojej działalności powiedzieć nie mogło.”

W związku z tym Mikołajczyk pragnął otrzymywać od nas materiały, które myśmy kolejno przesyłali najpierw przez Buczkę, a później przez Mierzwę, (członków władz PSL).

Świadek zeznaje również, że istniało polecenie WIN-u, przekazywania materiałów wywiadowczych do ambasad amerykańskiej i angielskiej.

Świadek Cekus Andrzej — zakonnik zeznaje, że gdy pracował jako zakrystian w kościele OO Kapucynów w Krakowie

przy ul. Loretańskiej, otrzymał od swego księdza - przełożonego klasztoru Kapucynów Naporcy, polecenie przechowywania wszelkich materiałów przynoszonych do świadka przez oskarżonego Chmiela. Świadek zeznaje dalej, że oskarżony Ciepliński dawał mu również do przechowania „papiery i walizkę”. Za usługi te świadek otrzymał od Cieplińskiego wynagrodzenie pieniężne.

Po przesłuchaniu świadków Sąd, za zgodą stron, uznał za odczytane zawarte w aktach sprawy zeznania świadków Bernatowicza, Pawłowskiego, Gajdka, Widelskiego oraz liczne dowody rzeczowe, jak raporty, sprawozdania, instrukcje, ulotki, korespondencje, podziemną prasę itp. wywiadu WIN, o czym zamknąwszy postępowanie dowodowe odczytał rozprawę do środy, dnia 11 bm.

Moralność oprawców

Można by spodziewać się, że ludzie, którzy przez szereg lat z zimną krwią mordowali patriotów, walczących o wolność, wydawali w ręce Gestapo listy „podejrzanych”, ludzie, którzy ze wszystkich sił starali się ściągnąć pożogę wojenną na swe rodzinne strony, na spokojnie pracujące wsie i rozkwitające miasta — potrafili zachować się odważnie, gdy przyjdzie zdać rachunek ze swych czynów, że powiedzą jaka siła kazała im hańbić się handlowaniem tajemnicami swego kraju, płaszczyć się przed byłą urzędniczką amerykańskiego poselstwa...

W zachowaniu oskarżonych z procesu WIN-owskiego nie widzimy jednak ani śladu godności, czy chociażby konsekwencji, które wskazywałyby, że ci ludzie, walczący o złą sprawę, mają wszakże jakiś program, jakieś oblicze. — „Właściwie dopiero przed naszym aresztowaniem (a więc w 2 z górą lata od utworzenia WIN-u), zaczęliśmy zastanawiać się, jaką koncepcję nadać pojęciu „Wolność; mnie powierzone opracowanie tego...” — mówi „doradca polityczny” Komendy Głównej, Chmiel. — Pojęcie „Niezawistość” nie było jeszcze wyjaśnione...”

Tenże sam Chmiel, płacząc się, drżącym głosem mówi o swym złym stanie zdrowia i małych dzieciach. — A w chwili potem przyznaje pod naporem faktów, że wszystkie rachuby podziemia nastawione były na wojnę, na rzeź i śmierć milionów łanych dzieci...

Mgr Kawalec, to człowiek wykształcony, ukończył dwa fakultety. Toteż poruczono mu w organizacji odpowiedzialną służbę, wymagającą wyższej inteligencji: rozpracowywanie „wniosków likwidacyjnych” (tą cyniczną nazwą określali skrytobójcze zamordowanie człowieka), a następnie — wykonywanie wyroków.

Inteligentny, subtelny pan Kawalec mówi wielce zawitym

MIGAWKI z drugiego dnia procesu Komendy Głównej WIN-u

językiem o tym, że ideologia WIN-u się załamała, ale nie było odwrotu; że on sam wychowany był w sanacyjnej atmosferze „kultu państwowości” (dziwne tylko, że ten kult nagłe skończył się, gdy państwowość przestała służyć wyżytkom, a zaczęła służyć ludowi). Nawet zawily język prawnika niekiedy zawodził...

„Byłem żołnierzem, musiałem wykonywać rozkazy” — tak tłumaczy każdą z oskarżeń popełnionych podłości. Wykonywaniem rozkazu tłumaczy się nawet główny rozkazodawca, komendant Ciepliński, kiedy zabraniał okazywania jakiegokolwiek pomocy skoczkom radzieckim, a za zamordowanie jeńców radzieckich przedstawiał morderców do odznaczenia...

Jak dalece gorliwym był ten ober-zdrójca, świadczą własnoręcznie przez niego pisane dokumenty, w których zapowiada, że osobiście „rozprawi się” z młodym, bojowym podoficarem - patriotą, Szybistym. — „Niemy nie potrafią tego zrobić...”

Oddziały AL dokonywały w reszówkim coraz to śmielszych ataków na transporty niemieckie, na magistrat itp. — Radowały się serca wszystkich Polaków. Zaniepokoił się wszakże Ciepliński i jego sztab. — „Armia niemiecka okazuje niemoc...” — pisał w poufnej korespondencji, wyciągając stąd wniosek: „Ja sam jestem w stanie zlikwidować całą „górkę” komuny...”

Rzeczywiście silni byli ci „bohaterowie”, kiedy całym oddziałem napadli na czwórkę dowódców PPR-owskiej grupy bojowej i zmasakrowali ich... Silni byli, kiedy napadli na rannego podporucznika Bojanowskiego w szpitalu, lub gdy strzelali — w kilku z ukrycia, do prof. Bańkowskiego, który zawiąnił tym, że był szczerym demokratą. Za to na widok byle oddziałku niemieckiego szybko zbaczali z drogi...

To nie żołnierze lecz kacl. Nie mają zresztą skrupułów również w stosunku do swych kolegów; zwalają na siebie wzajemnie winę, byle tylko ratować własną skórę...

Nie może być lepszego świadectwa odrzucającej ośliźniętej „moralności” tych sprzedających anglosaskich pajaców, niż obecna rozprawa WIN-u. (In)

Jada wozy z ziarnem

Rozłociła się jesień wśród lasów i pól. W chłodne ranki podpełzają do wsi sine mgły i zasnuwają horyzont błękitnymi smugami. Słońce spycha je ku ziemi i stapia w brylantową rosę. Świat jest wówczas pełen barw i aromatów.

Wśród tego czaru jesiennego trwa nieprzerwanie praca — orka, siewy, wykopki... Od wsi dobiega warkot młocarni i tryków — młocka! Sypie się wyłuskane z ciężkich kłosów ziarno, przesiewa, przyczyszcza, wypełnia worki i oto drogą jadą wozy załadowane żytnim i pszenicznym skarbem. Sypie się złoty żwir w punktach skupu, w magazynach, elewatorach na chleb powszedni dla milionów ludzi pracy, robotników, górników, pracowników umysłowych, dla tych wszystkich, którzy w znojmym trudzie pracują dla dobrej przyszłości ludu i dla pokoju. Pracujący chłopci znają doskonale te potrzeby, rozumieją konieczność współdziałania wsi z miastem, znają troskę władz o to, by chleba starczyło dla wszystkich i w każdym czasie. I stąd wypływa życzliwy stosunek do inicjowanych przez Rząd założeń, dotyczących przekazywania Państwu posiadanych nadwyżek zbożowych.

Dokładne plany przeprowadzenia skupu zboża zostały opracowane i przekazane w teren. Teraz należy je co rychlej wykonać, by nie dopuścić do prób spekulowania zbożem przez wrogów i pasożytniczy element, rekrutujący się spośród wiejskich bogaczy. W poszczególnych gromadach odbyły się dlatego zebrania chłopskie, na których sprawa sprzedaży zboża została gruntownie omówiona, przedyskutowana i na których rolnicy wybrali spośród siebie specjalne „trójki”, powierzając im dopilnowanie wykonania zadania.

Zbyszczyna postanowiła sprzedać

Takie właśnie zebranie odbyło się w początkach września w małej gromadzie — Zbyszczynie w powiecie kępińskim. Na naradę przybyli wszyscy bez wyjątku gospodarze. Całą sprawę omówił dokładnie sołtys Antoni Sadowski. Mówił prosto, lecz jasno: „zboże trzeba odstawić do magazynów państwowych, bo rząd musi zapewnić wszystkim pracującym chleb na cały rok. Nie można dopuścić do przechwytywania zboża przez spekulatorów, do ukrywania zboża w zakamarkach po to, by braki na rynku powodowały wzrost cen, na której zresztą wszyscy byliby stratni. Niech Rząd wie, ile zboża ma do dyspozycji i niech według tego rozdziela. W chłopskich stodołach i śpiżniach roj się niejednokrotnie od myszy, wołki i innych szkodników — po co tracić — lepiej od razu sprzedać i mieć spokój.”

Sołtys mówił długo i argumentował przekonująco. Nie było powodu, aby mu nie wierzyć. Gromada zna go zresztą od dawna. Od przeszło pięciu lat sprawuje przeciw Sadowskiemu funkcje sołtysa i nigdy nie zdarzyło się, by jego wypowiedzi nie okazały się słuszne. Chłop z niego trzeźwy, uczciwy i całym sercem oddany gromadzie. Cenią go w gminie w Perzowie i cenią w komitecie powiatowym Partii w Kępnie — mimo, że do żadnej organizacji politycznej nie należy.

W czasie dyskusji okazało się, że znaczna większość gospodarzy myśli tak samo jak sołtys. Znalazło się jednak paru, usiłujących wykreślić się od obowiązku sprzedaży nadwyżek. Argumentowali w rozmaity sposób — niby zbiory były kiepskie, myszy zniszczyły plony, nie zdążą zboża wymłócić na czas... W gromadzie wszyscy się jednak znają i jeden o drugim wie, jakie plony zebrał i ile może sprzedać. Trudno było oprzeć się zdecydowanej większości. Skończyło się więc na sporach przy omawianiu nadziału na poszczególnych rolni-

ków. Plan trzeba jednak wykonać, nie przeciążając nikogo, ale i bez kumoterskich machlojek. Uczciwa większość odniosła zwycięstwo.

Sprawiedliwy podział

Zbyszczyna należy do gromad dostatnich. Na 322 hektarach gospodaruje okrago 40 rolników, z których 18 posiada do 10 ha gruntów, 17 do 15 ha, a pięciu ponad 15 ha. Rolę są dobre, przeważnie trzeciej i czwartej kategorii z niewielkimi splachciami ziem lekkich. Tegoroczne zbiory były obfite. Żyto i pszenica obrodziły doskonale, natomiast owies był słabszy aniżeli w ubiegłych latach.

W gminie wszystko to wzięto pod uwagę i przewidziano w planie dla Zbyszczyny sprzedaż 60 ton żyta, 5 ton pszenicy i tylko 3 tony owsa. Plan sprzedaży ocenili zbyszczynscy gospodarze jako słuszny.

Wybrano w końcu „trójkę”. Weszli do niej Stefan Bartoś, gospodarujący na 8 hektarach,

Antoni Kramarczyk — rolnik na 6 hektarach i jeden z najbiedniejszych chłopów — Florian Bażyński, posiadający około 5 ha, lichej zresztą ziemi.

Współ z sołtysem „trójka” zabrała się energicznie do pracy, by powzięte na zebraniu zobowiązania zostały wykonane jak najsprawniej.

130 procent we wrześniu

Ostatnie spory zlikwidowano na drugim zebraniu gromadzkim. Mając zgodę wszystkich, „trójka” nie miała już wiele do roboty. Trochę jeszcze zachęcano do pospiechu, a w wyniku nalegań wzmożyły się prace omlotowe i wozy z ziarnem każdego dnia jechały do Perzowa. W końcu ubiegłego miesiąca Zbyszczyna wysunęła się na pierwsze miejsce w gminie i wykonała plan sprzedaży zboża aż w 130 procentach. W pierwszych dniach października członek „trójki” Bartoś dostawił do punktu skupu, jako pierwszy,

wyznaczony mu w planie nadział. Nieomal w całości sprzedali posiadane nadwyżki: Szczepan Bednarek, Władysław Derdział, Leon Rabięga, Cezary Sławikowski i Jadwiga Woźnicka. Wielu innych sprzedało już połowę wyznaczonego im nadziału i tylko nieliczna garstka pozostaje na szarym końcu. Od wykonania powziętych zobowiązań nikt się jednak nie uchyla.

Sołtys Sadowski jest zadowolony, ale nie może oprzeć się przed rzuceniem kilku uwag.

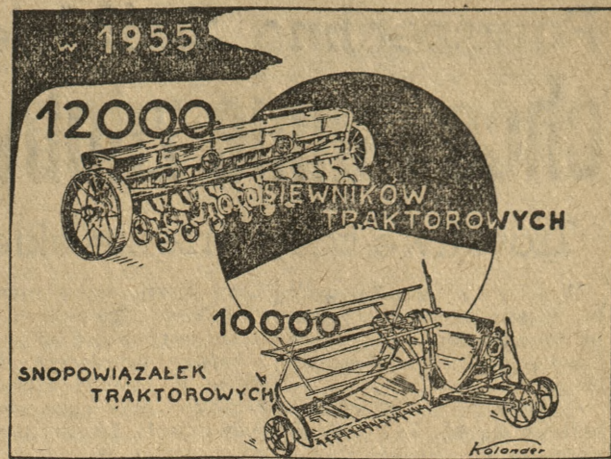
„Organizacja skupu — mówi — nie budzi specjalnych zastrzeżeń. Skup przebiega sprawnie, nie trzeba czekać, błądzić, prosić, ale sprzedaż nadwyżek zbożowych byłaby w powiecie większa, gdyby ceny były wszędzie równe.”

Byłoby jeszcze lepiej

W sąsiednich powiatach — w namysłowskim, sycowskim i kluczborskim — punkty skupu placą po 50 zł więcej za kwintal zboża, aniżeli w kępińskim. A ta drobna na pozór kwota, już sprzyja przechwytywaniu nadwyżek przez województwo śląskie. Państwo wprawdzie na tym nie traci, lecz fakt ten wprowadza pewien zamęt w planowanie. Niewłaściwe jest również nadrabianie drogi przez chłopów dla uzyskania paru złotych więcej. Tracą w taki sposób wiele cennego czasu i zużywają niepotrzebnie siły zwierząt pociagowych.

Sołtys sądzi, że usterki te będą usunięte i że dzięki temu w sąsiednich gminach sprzedaż zboża pójdzie sprawniej. O Zbyszczynie Sadowski nie kłopotuje się — będzie ona nadal wywiązywać się ze swych obowiązków wzorowo, gdyż rozumie znaczenie skupu i jego cel.

TADEUSZ PASIKOWSKI



W 1955 r. m. in. POM-y będą dysponować 12 tys. siewników i 10 tys. snopowiązałek

Nasz plan 6-letni

Zbudujemy postępową gospodarkę rolną

Pod Krakowem, jak wiemy, buduje się Nowa Huta, — największy zakład produkcyjny Polski i nowe zarazem miasto. Dzieło to jest częścią ogólnych zadań planu 6-letniego, zadań, które wykonujemy w swej codziennej pracy zawodowej. W całym kraju, tak jak tam właśnie pod Krakowem, powstają przeciw zakłady produkcyjne, rozwijają się miasta, wzrasta i krzepnie klasa robotnicza i ludność tych miast.

Wraz z tym wzrasta z każdym rokiem popyt na artykuły rolne. Nie trudno przy tym zrozumieć prostego faktu, że rolnictwo polskie winno dostarczyć w dostatecznym stopniu żywności ludziom tych miast, robotnikom realizującym plany uprzemysłowienia kraju. Dlatego na rolnictwo polskie nakłada się poważne obowiązki — podniesienia produkcji o 50% w ciągu najbliższych 5 lat, w tym roślinnej o 39% i hodowlanej o 68%. Oznacza to zwiększenie dostaw mięsa, tłuszczu, mleka, jaj, wełny i innych produktów pierwszej potrzeby.

Niektóre szczegóły tego pla-

nu przedstawiają się następująco: Rolnictwo polskie w latach realizowania planu 6-letniego zwracać będzie baczną uwagę przede wszystkim na intensyfikowanie gospodarki. Cóż to znaczy? Oznacza to, ogólnie biorąc, stałe podnoszenie wydajności upraw z hektara.

I tak np. przewiduje się, że zbierać będziemy w przyszłości z hektara o 38% więcej pszenicy, 18% — żyta, 39% — jęczmienia, 30% — buraków cukrowych itp. Planową walkę o te wysokie plony podejmują już w tej chwili głównie PGR-y i rolnicze spółdzielnie produkcyjne.

Niezależnie od tego rozszerzać się będzie uprawa pszenicy i jęczmienia w miarę podnoszenia stopy życiowej oraz rozpowszechniać nieznane lub mało znane w Polsce kultury, jak kukurydzy, roślin kaulczukonnych i soi. Oczywiście potencjonalne możliwości uprawy znajdują dla siebie rośliny oleiste, włókniście, buraki cukrowe — zasilające nasz przemysł spożywczy w potrzebne surowce.

Nader ważnym składnikiem ogólnego rozwoju gospodarki rolnej stanowić będzie dalsza rozbudowa spółdzielni produkcyjnych w rolnictwie. One to, zaprowadzając wyższe formy gospodarowania, staną się dzwignią gospodarczą i społeczną wsi polskiej.

Produkcja hodowlana zmierzać będzie głównie w kierunku wzrostu pogłowia trzody chlewnej, bydła i koni. W 1955 roku np. będziemy posiadać 10,5 milionów sztuk trzody chlewnej, 9,5 miliona sztuk bydła i 3 miliony koni. Ten poważny wzrost produkcji hodowlanej oznacza oczywiście zwiększenie konsumpcji masła, mleka, mięsa, tłuszczu i innych produktów spożywczych, ale nakłada równocześnie obowiązek rozszerzenia krajowej bazy paszowej. A to sprowadza się do lepszego zagospodarowania łąk i pastwisk oraz przeprowadzenia szeregu prac melioracyjnych, co w efekcie umożliwi zwiększenie ilości sianoosów.

Plan 6-letni nakłada niewątpliwie poważne zadania na rolnictwo polskie, tym większe, że jego fundamentem jest zbudowanie gospodarki postępowej, zespołowej, opartej w głównej mierze na mechanizacji.

Zadania te zostaną wykonane. Gwarancję tego daje nam przemysł polski, który dostarczy rolnictwu duże kontyngenty narzędzi i maszyn rolniczych. Ich ilość mianowicie wzrośnie do 1955 roku 4-krotnie. M. in. rolnictwo otrzyma 80 tysięcy traktorów. Zasadniczą rolę pod tym względem spełnią państwowe ośrodki maszynowe, których ilość wzrośnie do 850 przedsiębiorstw. One to dysponować będą doskonałym sprzętem, a m. in. 12 tys. siewników traktorowych, 10 tys. snopowiązałek traktorowych i wielu innymi maszynami, jak kosiarzami, kombajnami, kopaczkami.

Wzrosną także o 127% dostawy nawozów sztucznych. Zelektryfikuje się również dalszych 8900 gromad, co w wydatnym stopniu podniesie stopień życiową wsi polskiej. Plan 6-letni w rolnictwie oznacza więc zbudowanie postępowej gospodarki rolnej, takiej która zaspokoi w pełni potrzeby stale rozbudowujących się miast.

Z. N.



Na zdjęciu (z prawej): Antoni Sadowski, sołtys gromady Zbyszczyna w rozmowie z instruktorem gminnym

Fot. — „Głos”

Korea a walka o pokój we Francji

(Telefonem od korespondenta API)

Paryż, w październiku. Mimo bezwstydnego hałasu i tonu, który żywo przypomina prasę kollaboracyjną z lat okupacji, dzienniki partii amerykańskiej we Francji nie zdołały wywrzeć wrażenia na opinii publicznej chwilowymi sukcesami Mac Arthura na Korei. Olbrzymia większość Francuzów rozumie, że problem pozostaje otwarty i nie zdołają go rozwiązać ani terrorystyczne bombardowania, ani masowe egzekucje. Nawet ci, którzy zmyślona, kłamliwa propaganda popierali interwencję amerykańską na Korei, wyrazili obecnie zdumienie, że można pomyśleć o przywróceniu do władzy dyktatora Li Syn-Mana, uznanego przez całą prasę za najokrutniejszego tyrana.

Masakra na Korei wywołały w kraju głębokie oburzenie. Prawda wpływała na wierzch. Wiadomości napływające z Korei przypominają Francuzom najczarniejsze godziny ich własnej historii i zwolna „marynarze” amerykańscy w oczach Francuzów nabierają oblicza SS.

Fakt, że Stany Zjednoczone odmawiają wysłuchania przedstawicieli Korei Północnej przez ONZ, kiedy Związek Radziecki zgadza się wysłuchać przedstawicieli Korei Południowej, został powszechnie uznany za oczywisty dowód złej woli departamentu stanu. Krótko mówiąc, Amerykanie, którzy chwilowo osiągnęli sukcesy wojskowe na Korei, dzięki przynajmniej częściowej przewadze technicznej i w ludziach, mają francuską opinię publiczną przeciwko sobie.

Jednocześnie naród francuski stwierdza, że rząd Ludowej Republiki Koreańskiej nie szczędzi wysiłków w poszukiwaniu pokojowego rozwiązania konfliktu. W tym względzie popatrzy jest nie tylko przez Zw. Radziecki i Chiny, ale również przez takie kraje jak Indie i w pewnej mierze Egipt, które bynajmniej nie można posądzać o „komunizm”. Wojna koreańska wykazała wszystkim, że Związek Radziecki zdecydowany jest nie czynić nic, co mo-

głoby dostarczyć Amerykanom pretekstu do wywołania powszechnego konfliktu.

Zakłopotanie propagandzistów partii amerykańskiej jest oczywiście ogromne. Propagandziści ci nie mogą ukryć, że przekroczenie 38 równoleżnika stanowić będzie poważny problem. Ostatnia deklaracja ministra spraw zagranicznych Chin Ludowych — Czou En-Laia — ostrzegająca imperialistów, że jeśli zamierzają trwać na drodze zbrojnej agresji, to idą ku samobójstwu — wywarła wrażenie nie tylko w kołach przy-

jaciół pokoju, co jest zrozumiałe, ale również wśród zwolenników interwencji amerykańskiej.

Oczywiście byłoby rzeczą niesłuszną i niebezpieczną wynioskować z tego, że cały gmach koalicji atlantyckiej we Francji zaraz runie! Zdeklarowani agenci Ameryki w naszym kraju są zdecydowani trwać na swej drodze. Schuman, powtarzając uległe słowo rzecznika departamentu stanu, Lincolna, White'a, oświadczył w odpowiedzi na propozycje radzieckie, jakoby były one

wyrazem „propagandy”. W ten sposób podkreślił on mimowolnie wrażenie, jakie te propozycje wywarły na francuskiej opinii publicznej, usiłując usprawiedliwić jednocześnie nowe zarządzenia faszystyjskiego kraju, powzięte przez rząd, który szuka odpowiedzi na „propagandę” prawdy na drodze kłamstw i represji policyjnych.

Na tej drodze angażują się rządy wszystkich krajów satelickich koalicji atlantyckiej. Trzeba więc wzmocnić walkę. Walka o pokój staje się zarazem walką o demokrację, o elementarną wolność, gwarantowaną przez konstytucje.

Pierre Courtade

Film największej nadziei

Ramę ekranu tworzą dwa sztandary narodowe — Polski Ludowej i Demokratycznej Republiki Niemieckiej — złożone razem czerwonym sztandarem międzynarodowego walczącego proletariatu. Gdy światła na widowni gasną, w blasku ekranu ten czerwony sztandar świeci wciąż, jak drogowskaz.

Kino, którego ekran ozdobił dziś — z okazji pierwszej rocznicy Demokratycznej Republiki Niemieckiej — owe sztandary, nosi nazwę „Immer bereit” — Zawsze gotowi! — opowiada o berlińskim zlocie Wolnej Młodzieży Niemieckiej.

Na ekranie ukazują się jako przeciwwstawienie tysięcy rozemnianych twarzy młodych chłopców i dziewcząt niemieckich — żołnierzy alianckich, którzy z „zachodniego sektora” patrzy przez lunetkę na młodzież tańczącą na tej samej ulicy, ale już poza „granica” o kilkadziesiąt metrów dalej.

Te kilkadziesiąt metrów ulicy — to przestrzeń dzieląca dwa światy. Tam, na wschodzie Berlina, niemiecka młodzież wśród okrzyków „Freundschaft” — Przyjaźń! — wysoko wznosi swoje błękitne sztandary po-

koju, tu, w „sektorze zachodnim”, czolgi i uzbrojeni żołnierze pilnują, by Pokój nie zagroził bezrobociem fabrykantom broni.

— Ami, go home! — rozlega się z ekranu okrzyk — Amerykanie, wracajcie do domu! — Polska publiczność odpowiada grzmiącym okłaskami. Ludową Polskę i Demokratyczne Niemcy łączy wspólne umiłowanie wolności i jedno pragnienie — pokojowej współpracy.

— Polnische Pioniere tanzen im Herz Berlins... słychać głos spikera — Polscy harcerze tańczą w sercu Berlina. — Na ekranie ukazują się dzieci w krakowskich strojach, wirujące w tańcu, roześmiane, witane serdecznymi okrzykami i okłaskami młodzieńców i Niemców i Niemek. Nad ulicą powiewają sztandary z białym gołębiem pokoju.

Chwilę przed tym setki tysięcy młodzieży w skupieniu i w ciszy składały wieńce w Mauzoleum poległych żołnierzy radzieckich, u stóp olbrzymiego pomnika, Pomnik ten — dobrze znany już światu — przedstawia żołnierza radzieckiego, bez hełmu, z mieczem w ręku i z dzieckiem, które z ufnością tuli

się do piersi żołnierza, ogarnięte jego mocnym ramieniem...

W Berlinie, sławnym z pomników wojskowych, stanął ten najpiękniejszy bodaj pomnik świata. Wychowuje młodzież niemiecką w nowym duchu — pokoju i braterstwa ludów.

Co chwila barwny film wywołuje na widowni burzę gorących okłasków. To nic, że z ekranu słychać obcą mowę. Niemiecy komunikacji przekonalni nas, że język niemiecki zna także słowa przyjaźni i szczerości. Tak samo brzmi w języku niemieckim Hymn młodzieży, tak samo brzmi imię Stalina — słowo, którym porozumiewają się dziś miliony ludzi na świecie, bez względu na rasę, obyczaj i język ojczysty. Jedna jest treść niemieckiego „Oder — Neisse Grenze” i polskiego „Granica na Odrze i Nysie” — w obu językach znaczy to po prostu: Granica pokoju i socjalistycznej współpracy. Toteż okłaski i okrzyki polskich widzów, witających ten film, są proste, wyraźne jako wyraz szczerych uczuć życziwej zachęty skierowanych ku największej żywej sile, największej nadziei Demokratycznych Niemiec — ku niemieckiej młodzieży.

(st. g.)

Powszechna Spółdzielnia Spożywców chce i umie zdobyć zaufanie konsumenta

Troskliwe zaopatrzenie sklepów w obuwie jesienno-zimowe

W sklepie obuwia Powszechnej Spółdzielni Spożywców przy ul. Wrocławskiej panuje ruch. Kupują przede wszystkim kobiety.

— Proszę o buciki wysokie, brązowe dla dziecka — zwraca się matka kilkuletniego chłopaka do uprzejmej, uśmiechniętej ekspedientki. Obsługa fachowym okiem ocenia wielkość stopy dziecka.

— Proszę.
— Dwudziestyszósty numer — mówi grzecznie i wręcza matce buciki.

— Trzewiczek jest sztyty i starannie wykonany. Szpilkowanych nie ma?

— Będą w najbliższych dniach. O! widzę, że w tej chwili zjadają do magazynu nowy transport obuwia — informuje ekspedientka. To proszę przyjść za dwie godziny. Najprawdopodobniej będziemy mogli uczynić zadość życzeniu pani.

Należy stwierdzić, że szczególnie asortyment bucików dziecięcych jest bardzo bogaty

Ceny wahają się w granicach od 2400 do 2900 złotych. Duży wybór jest również śniegowców i kapców dziecięcych. Szczególnie te ostatnie zapewniają nóżkom dziecka maksimum wygody i ciepła. Przystępne w cenie, cieszą się dużym popytem. Bogaty jest również wybór różnokolorowych bucików dla niemowląt.

Kobiety są wybredne

Duży ruch panuje w dziale damskim. Gwarne grupki kobiet wybierają i przymierzają, lecz rzadziej kupują. Nowością sezonu są zgrabne buty gumowe, zwane welingtonami. Przystępne w cenie (2700,— zł) znajdują wiele amatek. Dużym popytem cieszą się także kapce i szwedki w cenie od 8—9 tys. zł. Kaprys mody, który w ubiegłym sezonie ukochał szczególnie szwedki, w obecnym sezonie znalazł w rozsądki ludzkim swego przeciwnika. Kobiety coraz częściej wracają do ciepłych i wygodnych kapców Niemiejsze powodzenie mają śniegowce. I wybór jest i ceny są przystępne.

Jedynie elegentki reflektujące na zamzrowe buciki na niskim obcasie wychodzą zawiedzione. Kierownictwo sklepu zapytane o przyczynę braku tego rodzaju obuwia wyjaśniło, że producenci fabryki: państwowe i spółdzielnie pracy nie wytwarzają tego rodzaju obuwia. Buciki takie można otrzymać w sklepie prywatnym, lub zamówić w drobnym warsztacie szewskim — oczywiście o wiele drożej placąc, niżby wyniosła np. spółdzielca produkcja. Dlatego pomijanie produkcji modnych bucików zamzrowych, narzuca klientom niepotrzebnie na większe wydatki.

Dla mężczyzn wodoszczelne trzewiki juchtowe

Bogato zaopatrzone jest również dział męski. Niedrogi, bo kosztujący zaledwie 11.500,— zł juchtowe tyrolki są chętnie kupowaną nowością sezonu odporne na wodę, podwójnie szyte, posiadające podwójne spody. Są one wymarzoną trzewikiem na jesienne stopy. Do luksusowych trzewików męskich należą również brązowe tyrolki w kilku gatunkach posiadające dobrze wyprawioną skórę i solidne wykonanie.

Jakością skóry i starannym wykonaniem imponują importowane z Węgier wysokie trzewiki brązowe. W takim obuwie nie zagna się jesienne stopy i mniej dokuczliwe będą mroźne dni. Stosunkowo niedrogi ten trzewiczek (10 tys. zł) znajduje chętnych nabywców.

Również duży wybór trzewików narciarskich wskazuje na to, że kierownictwo pomyślało

o terminowym zaopatrzeniu w ten asortyment. Reflektantów będzie na pewno sporo, skoro tylko spadną pierwsze śniegi.

Wysokie trzewiki robocze w cenie 4500,— zł solidne wodoszczelne saperki juchtowe i buty gumowe reprezentują dział obuwia roboczego.

Dobrze zaopatrzone jest również dział galanterii skórzanej. Na uwagę zasługują tanie brezentowe teczki i tornistry szkolne w cenie 1300,— do 2000,— zł.

Bogaty asortyment obuwia gwarantuje pełne zaopatrzenie

Widząc ten bogaty asortyment obuwia można wysnuć słuszny wniosek, że zbliżające się stopy jesienne i mroźne dni zimowe nie zastaną nas nieprzygotowanych. Stałe przekraczanie planów produkcyjnych przez państwowy przemysł skórzany umożliwia coraz lepsze zaopatrzenie rynku w skóry, obuwie i inne artykuły produkcji tego ważnego przemysłu konsumpcyjnego. Państwowy przemysł skórzany gwarantuje szerokim masom pracującym tanie i solidne wykonanie obuwia fabryczne. Natomiast wytwórczość spółdzielcza zaopatruje rynek w produkcję z przewagą pracy ręcznej, ozdobną, regionalną,

nierzadko luksusową. Te dwa ośrodki produkcji brzoń skórzano-obuwniczej uzupełniają się wzajemnie gwarantując zaspokojenie stale wzrastającego zapotrzebowania rynkowego które jak — przewiduje plan 6-letni — wzrosło w roku 1955 o 76 proc. w porównaniu z rokiem 1949 r.

Dobra jakość obuwia i grzeczna obsługa

Stwierdzić również należy, że akcja zdecydowanej walki o jakość produkcji, podjęta w myśl uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z maja br. przez placówki produkcyjne, przyniosła na odcinku brzoń skórzano-obuwniczej widoczną poprawę. Wskazują na to m. in. stale zwiększające się obroty sklepów uspołecznionych.

Producent i handel spółdzielczy zdobył sobie zaufanie szerokich mas konsumentów.

Tajemnica tego powodzenia handlowego tkwi w tym, że fachowa obsługa i kierownictwo rozumie potrzeby konsumenta i stara się je zaspokoić.

Takiego podejścia należałoby życzyć wszystkim placówkom handlu uspołecznionego i... Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego.

Cz. Wasa

Wczasy profilaktyczne

zapobiegają chorobom zawodowym Biurokratyczne podejście niektórych lekarzy musi ulec zmianie

Na ostatniej odprawie referatu wczasów pracowniczych przy ORZZ-cie, zorganizowanej dla przedstawicieli całego województwa pod katem leczenia chorób zawodowych, bardzo szeroko omawiano zagadnienie profilaktyki tych chorób.

Przedstawiciel władz centralnych dr Gruber omówił w swym referacie choroby zawodowe i ich leczenie. Są to w pierwszym rzędzie: gruźlica, pylica i ołowica. Następnie omówiono usprawnienie zwalczania tych chorób, metody ochrony pracownika fizycznego oraz zwalczanie kumoterskich stosunków. Stwierdzono, iż są lekarze, którzy nie rozumieją istoty wczasów sanatoryjnych względnie leczniczych i dlatego nie wystawiają kart skierowań, czekając aż stan kandydata ulegnie pogorszeniu.

Stanowisko takie jest karygodne i musi być zmienione.

Również szeroko omawiane było zagadnienie procedury badań, na podstawie których otrzymuje się skierowanie. Niejednokrotnie była ona zbyt zawiła i zbyt formalistyczna. Nie więc dziwnego, że w rezultacie odstraszała pacjenta. Dlatego też zaleca się jedynie badania konieczne oraz — zredukowanie biurokratyzmu do minimum.

W ramach akcji zwalczania zawodowych, największy nacisk kładzie się na akcję wczasów

przeciwgruźliczych, które przede wszystkim są przeznaczone dla pracowników fizycznych.

Jeśli chodzi o wczasy przeciwowłocicze, które organizowane są w Łądku-Zdroju, oraz wczasy przeciwpyliczne w Solich, to o skierowaniu na nie decyduje Ośrodek Chorób Zawodowych.

Natomiast pracownicy dotknięci zmianami pseudoreumatycznymi leczyć się będą w Jastrzębie Zdroju. Chodzi tu szczególnie o pracowników młodocianych. Na te wczasy kwalifikują poradnie reumatyczne wzgl. lekarze.

Należy zwrócić uwagę na fakt, iż pracownicy korzystający z wczasów profilaktycznych uzyskują oprócz normalnego 14-dniowego urlopu jeszcze 14 dni dodatkowo.

Wczasy profilaktyczne wykorzystano w tym roku w 101,4 proc.

Omawiano również organizowanie wczasów dla ludzi starszych z osłabionym mięśniem sercowym oraz dla rekonwalescentów. Przewidziano jest uruchomienie takiego ośrodka w Puszczykowie. W Krynicy od 1 czerwca br. otwarty został Dom Dietetyczny na 60 miejsc.

Również poruszona była kwestia leczenia członków rodzin. Stwierdzono, że nie mają oni ustawowo prawa korzystania z wczasów specjalnych, gdyż pierwszeństwo mają pracownicy. W niektórych wypadkach należy odstąpić od tej reguły.

W związku z żądaniem wczasów dla dzieci i żon podaje się do wiadomości, że są organizowane wczasy rodzinne oraz wczasy dla matki i dziecka.

Omawiając bardzo istotną sprawę odżywiania na wczasach stwierdzono, że sytuacja ulega stałej zmianie na korzyść, a wszelkie dezyderaty i pomysły, dotyczące tego zagadnienia, są chętnie widziane w Głównej Komisji Wczasów. (mm)

Czy znasz

nowy podział administracyjny Poznania?

Według otrzymanych przez przez nas informacji wkrótce ukaże się nowy nakład planu miasta Poznania, wykonany w barwnych odcieniach. Nie wszyscy zapewne wiedzą, że od dnia 1 stycznia 1948 roku na terenie Poznania obowiązują nowe podziały administracyjne. Miasto podzielone jest na 11 okręgów, okręgi na dzielnice, a te na obwody. Pokrótko omówimy każdy okręg.

I — to śródmieście z dzielnicami: św. Marcin, św. Wojciech, Stare Miasto Piaski.

II — okręg sięga do jez. Swarzędzkiego, do Gruszczyzna. — Dzielnice: Gród Miostowio, Malta, Antonin. W okręgu tym leży dworzec Poznań—Antoninek. Dojazd autobusami PKS do Osiedla Warszawskiego trolejbusem.

III — są tutaj dzielnice Włoda, Dębiec i z nowych Świerczewo, do którego kursuje autobus PKS.

IV — z dzielnicami Górczyn, Górczynek, Grunwald, Łazarz.

V — dzielnice: Jeżyce, Bukowo, Wyzyny, Wola — dojazd tramwajami nr 2,8, a do Smochowic dochodzi trolejbus.

Okręg VI — z dzielnicami Gołęcin, Podolany, Sołacz, Winary, Winogrady, Naramowice. Do tego okręgu doszedł Różany Młyn. Przystanek kolejowy Poznań—Podolany.

Okręg VII — dzielnice: Rataje, Zegrze i Olszak. Z mnóstwa znanych tutaj jest Zegrze, Chartowo i część Kobylepole. Granicą okręgu są tereny aż za Kobylepole i linia kolejowa z dworcem Poznań—Franowo.

Zupełnie nowym jest okręg VIII z dzielnicami Orłowo i Łanowo. Należą tu Krzesiny, Splawie, Piotrowo. Granicą okręgu opiera się o Tulce. Do Poznańskich Sądów można dojechać autobusem PKE. Przez ten okręg kursuje również autobus PKS w kierunku na Kórnik.

Okręg IX — z dzielnicą Starołęką. Należy tu nowooddzielona Głuszyna, Minikowo i Marlewo. Okręg graniczy z Czaporami i Babkami.

Okręg X — dzielnice Glinki, Junikowo, Ławica. Należy tu m. in. Fabianowo, Budnicze, Edmundowo, Marcecin. Okręg graniczy z Żabikowem, Plewiskami i Wyszogotowem. Do Ławicy dojazd autobusem PKE w stronę Żabikowa autobus PKS, oraz stacja kolejowa Poznań—Junikowo.

Okręg XI — dzielnice Wyraj i Strzeszyn, graniczą w połowie z jeziorem Kierskim, Złotnikami, Suchymłosem, Kiekrzem. Połączenie komunikacyjne tro-

lejbusem PKE do Smochowic, oraz PKS w kierunku na Tarnowo Podgórne.

Podaliśmy pobieżny przegląd okręgów i dzielnic Poznania, pomijając liczne obwody. Obecne granice okręgów odznaczają się w terenie bardzo wyraźnie, np. rzekami, jak: Warta, Cybina, nasypani kolejowymi itp. Każdy okręg posiada swoją oś komunikacyjną (magistralę) np. Poznań III — ul. Daszyńskiego, Poznań V — ul. Dąbrowskiego itd.

Stworzono 36 dzielnic których granice nie biegań środkiem ulic, jak to kiedyś miało miejsce. Nowym dzielnicom przywrócono nazwy dawne, za-

nikle, w niektórych wypadkach nadano nowe.

W poruszeniu się po terenie miasta Poznania, tak rozległego już dzisiaj, przydałoby się także rodzaj mapy miasta „wykaz ulic stoł. m. Poznania”, który był już kiedyś w sprzedaży. Powinno on podawać okręgi, dzielnice, połączenia komunikacyjne i nazwy ulic. Pracownicy przejrzycie, z opisem sposobu posługiwania się planem miasta, byłby wielką pomocą dla tych wszystkich, którzy błądzą i szukają przygodnych informatorów.

Dotychczasowe nakłady „wykazu ulic” zostały rozprzedane całkowicie. (ap)

Godzina wśród młodości Z wizytą w świetlicy TPD

Do świetlicy TPD przy ul. Chelmońskiego 2 można trafić łatwo, za gwarem i śmiechem młodych obywateli w korytarzu ruchu.

— Pokaż palce! A kolega ma czyste rączki? — pyta uczennica VI klasy Basia Filipowska, przewodnicząca sekcji sanitarnej. Do smacznego obiadu, który tutaj dzieci dostają, należy być czystym.

W licznych pokojach, dzieci podzielone w tej chwili według starszeństwa, odrabiają swoje lekcje szkolne. Koleżeńskość kwitnie. Taka np. Witosława Antkowiak pomaga chętnie koleżankom w nauce. Na zajęcia te poświęca się w świetlicy tylko 1 godzinę. Głównie chodzi o to, aby młodzież po wyjściu ze szkoły znalazła tu godziwą rozrywkę i rozwijała swoje zainteresowania. Wśród najmłodszych dzieci nie mogłem zatrzymać się długo. Mała Elżbieta Karalus, która najczęściej lubi rysować, wciska mi ołówek do ręki.

— Może pan coś narysuje? Niestety muszę jej z żalem odmówić, nie umiem. Uczeń VI klasy Władzio Kowalak nie zwraca na nikogo uwagi, Czyta z zajęciem książkę Vernego.

— Moim marzeniem — mówi — jest dostać się do sekcji porządkowej. Praca w niej dość trudna, ale ją taką lubię.

Liczne są tutaj koła zainteresowań. Np. matematyczno-przyrodnicze, rytmika i tańce ludowe, literackie, sportowe, chór, języków obcych: rosyjskiego i niemieckiego. Dzieci uczą się z zapałem. Dziewiecioletnie smyki czytają, aż przyjmie ich posłuchać. Przewodzą tu: Lemańska, Piechowiak Kraśna.

W innym pokoju gwarzą sa-

mi „mężczyźni”. To Krystkowiak, jeden ze zwycięzców na hulajnogach, wybiera kolegów do siatkówki.

— Kolego, może jeszcze ja? — Dobrze, ale musisz dzisiaj więcej uważać!

Tuż obok przewodnicząca sekcji redaktorskiej Krystyna Anioła układa nową gazetkę ściennej.

— A może jeszcze ten wycinek dołączymy — radzi jej Marian Schläge, przewodniczący całego zespołu.

Trzeba tutaj wyjaśnić, że działa na terenie świetlicy dobrze zorganizowany samorząd, który załatwia sprawnie wszelkie kwestie dotyczące życia wewnętrznego.

— Jesteś zadowolony z pobytu w świetlicy? — pytam Mariana.

— Nie potrafię żyć bez niej — odpowiada. — Już drugi rok tu jestem i cieszę się, że też mogę społecznie pracować i pomagać wychowawcom. Po skończeniu szkoły pragnę być dobrym elektrotechnikiem.

Nie mogę z nim dłużej mówić. Młodszy kolega prosi go o pomoc w wyliczeniu zadania rachunkowego. Przewodniczący rozumie dobrze swoje obowiązki. Będzie z niego miało pożytek państwo i społeczeństwo.

— Kółko języka rosyjskiego, proszę się zebrać do nauki — nawołuje głos wychowawcy.

Z żalem opuszczam zadowolone dzieci, ich radosny gwar, całe to dobrze zorganizowane społeczeństwo młodych. Rodzice mogą spokojnie pracować. Dzięki opiece Państwa, wychowują się zdrowe, pełne zrozumienia swych obowiązków — młode pokolenie przyszłych budowniczych Polski Ludowej. (ap)

Co niesie dzień

Tramwaj linii nr 4. Godziny popołudniowe. Przepieknienie. Wsiada pani z synkiem lat około 9. Niestety, w całym przedziale jest tylko jedno miejsce siedzące. Mama sadza synka i patrzy okiem pełnym wyrzutu na starszego człowieka siedzącego obok (zapewne, aby ustąpił jej swego miejsca). To nie pomaga, więc zaczyna znacząco wzdrygać ramionami. Nie ładnie, szanowna pani. Synek mógł stać, a pani zająć jego miejsce. Starszy pasażer jadący od pracy, nie był obowiązany ustąpić swego miejsca. (ap)



W ostatnich dniach mieszkający Winiar zauważyli ku swej radości, że korespondencja doręczana jest dwa razy dziennie a nie jak dotychczas — jednorazowo. Świadczy to o coraz sprawniejszym działaniu naszej poczty i jej staraniu się, aby zadowolili rzeszę obywateli. (ap)

Między ul. Jagielly, Marchlewskiego, Karmelićką, a Drogą Dębińską znajduje się dość duży plac. Rosną tam chwasty, jest trochę cegieł oraz pasą się krowy. Z tego placu można by zrobić bardzo pożyteczny zieleniec, miejsce zabaw dla najmłodszych. Poznań jest znany jako miasto zieleni, nie zaszkodzi nam jednak jeszcze jeden zieleniec, przeciwnie będziemy dumni z niego. Co powie na to Dyrekcja Miejskich Zakładów Ogrodniczych? Przecież, gdy most zostanie zbudowany, ul. Marchlewskiego będzie ważną ulicą miasta. (b)

STRONA 4 Nr 279 A



„Atrakcje” w kinie „Apollo”

Irusia bardzo lubi filmy produkcji radzieckiej. Wybrała się więc w piątkowe popołudnie (29 września, godz. 18) ze swoim sercowym wybraniem do kina „Apollo” na film pt. „Orzeł Kaukazu”. Ale tak zwany „pechowy piątek” i zakochany daje się we znaki. Po przyjeździe do kina stwierdzili bowiem, że... O ironio! Ich miejsca zajęte (balkon, pierwszy rząd, krzesła nr 23 i 24). Niewiele myśląc, zwrócili uwagę osobom siedzącym tam, że miejsca te należą do nich, że mają przecież na nie bilety, nabyte zupełnie prawnie itd.

Ale co się okazało? Towarzystwo to miało bilety identyczne. Ruszyli więc nieboracy na poszukiwanie najpierw obsługi sali kinowej, później innego wolnego miejsca, ale wszystkie na próżno. I cóż mieli nieszczęśliwi począć? Musieli oglądać film w pozycji stojącej.

Jak widzimy, bilety do kina „Apollo” mnożą się w cudowny sposób. Szkoda tylko, że ilość miejsc nie chce się pomnożyć. A personel kina bawi się z publicznością w „ślepa babkę”, chichocząc w cichości. Szukajcie, aż znajdziecie!

„Ha—Pe”



— Obywatelu Dżisiejszy, dlaczego gmach nowobudowanego PDT w Poznaniu będzie okrągły?
— Żeby tacy jak Pan, panie Wstecznik, nie mogli robić kantów...!!

Trudności na odcinku leczenia dzieci zostaną pokonane

Nie było dotychczas w Poznaniu szpitala, który by całkowicie rozwiązywał trudny problem leczenia dzieci...

Io bowiem Akademii Medycznej w Poznaniu szpital byłby Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Raczyńskich...

szpitala na cele II Kliniki Chorób Dziecięcych potrzebna jest tylko jeszcze formalna zgoda Prezydium WRN...

Przesunięcie przystanku nie jest możliwe

W odpowiedzi na artykuł zamieszczony w naszym piśmie dnia 5 bm. z „notatnika reportera” MPKE wyjaśnia: Przesunięcie przystanku tramwajowego do wylotu ul. Sienkiewicza jest niemożliwe...

Jakie realne korzyści wynikają z tego posunięcia? Przede wszystkim zwiększy się poważnie liczba łóżek dziecięcych...

Za ordynarne zachowanie utrata koncesji

Ob. Pietrzakowi Feliksowi, właścicielowi taksówki nr 219, zam. w Poznaniu o którego ordynarnym zachowaniu donosiliśmy niedawno, została odebrana koncesja na dorozk samochodową za niewłaściwe zachowanie się wobec klientów...

Plac Wolności w nowej szacie

Od kilku dni osoby mieszkające w Poznaniu cieszą się pięknym wyglądem placu Wolności. Środek placu zdobi ogromny piękny klomb...

Przyjemnie posiedzieć sobie w tym miłym zakątku na ławce w pogodny dzień, korzystając z ostatnich ciepłych promieni słońca...

O garderoby w kinach

Jedną z różnic między kinem a teatrem (abstrahując od różnic techniki spektaklowej) jest... brak garderoby w kinach. Właściwie to nawet w niektórych naszych lokalach kinowych...

Jeżeli ogrodzenie to jest konieczne, ze względu na deptanie trawników, to doprawdy trzeba pomyśleć, aby je zmienić na bardziej efektywne i dostosowane do charakteru placu...

Kina na SFOS

W akcji „Odbudowy Warszawy” brały również udział ruchome kina okręgu poznańskiego. Przed rozpoczęciem seansu kierownicy tych kin wygłaszali prelekcje na temat prowadzonej akcji...

Czwartek Literacki

W dniu 12 bm. nastąpi po przerwie letniej wznowienie Czwartków Literackich, organizowanych przez Oddział poznański Związku Literatów Polskich...

10 KRONIKA PAŹDZIERNIK. WTOREK Franciszka B. Słońce w: 6.07 zach: 17.12 Księżyc w: 4.56 zach: 16.39

Wydział Socjalny Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych zjednoczenie Poznańskie, Poznań, al. Marcinkowskiego 1, przyjmuje zgłoszenia dzieci w wieku szkolnym...

Pracownicy poszukiwani

Maszynistkę ze znajomością kasowości przyjmie Zarząd Okręgowa Rada Adwokacka Poznań, Czerwonej Armii 3. K2239

Zaopatrzeniowców, magazynierów (także kobiety), robotników magazynowych, pisarzy budowlanych przyjmie zaraz na stawkach obowiązujących w budownictwie P.P.B. Oddział 8. K2238

Wielką stratę może ponieść ten, kto nie odnowi losu do II klasy 62 Loterii. Rozlosowane będą: 1-3.000.000 — zł, 10 po 1.000.000 — oraz wiele innych nadto 3 premie po 300.000 — zł. Ciągnięcie 17-21 października br. K2225

CO GDZIE I KIEDY W POZNANIU TEATRY. WIELKI — Dziś o godz. 19 „Cyrułk Sewilski” J. Rossiniego...

SLUCHAMY Radia. Wtorek, dnia 10 paźd. 1950. PROGRAM II (Fala Poznania 249 m) (Zastrzeżenie zmiany w programie)

Muzeum Narodowe czynne: we wtorki, czwartki i soboty od 9-15, w środy i piątki od 12-19, w niedziele i święta od 10-15.

Muzeum Archeologiczne (ul. Sew. Mielżyńskiego nr 26/27) czynne w niedziele i święta od godz. 10-14, wtorki i czwartki 9-15, środy i piątki 13-19, w soboty 9-12, w poniedziałek zamknięte.

WYSTAWY. Centralne Biuro Wystaw Artystycznych — Oddział w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 28, Wystawa malarstwa, rzeźby, grafiki i ceramiki pn. „Plastycy w Walce o Pokój”.

Redakcja: Poznań ul. Grunwaldzka 19 narożnik Marceleskiej. Telefon: 77-68. Redaktor naczelny 77-68 zastępca naczelny 78-38 sekretarz redakcji 77-90.

Wolne posady

Pomoc domowa, dochodząca w zł. stała, potrzebna zaraz. Dr Kempfiska, Poznań, Wierzbicice 46, m. 14, tel. 26-13. 9818g

szuka posady

Pielęgniarka do niemowlęcia poszukuje posady. Zgłoszenia: Tatula, Poznań, Krzyżowa 6. 9834g

Nauka

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczyrkówna, Jan Szczyrek, Marcinkowskiego 2a. 9678g

Osobiste

Świadców zajęcia pomiędzy kierowca taksówką a pijanymi osobnikami dnia 7 bm., godz. 18-18.30, przy zbiegu Grollmanna i Półwiejskiej, proszę o podanie adresów kierowca taksówki, Poznań, Galla 10, m. 3 (Osiedle Kolejowe), przy Dąbrowskiego. 9804g

Sprzedaje

Drewniakki duży wybór, hurt, detal, Firma „Irena”, Stary Rynek 53/54. 9741g

OGŁOSZENIA DROBNE

Materace wycielane poleca „Rekord”, Stary Rynek 29, wejście: Kurzanoga, 9754g

Wolne lokale

Mieszkania odbudowane za zwrotem kosztów lub do remontu. Oferty Głos Wielkopolski dla 9712g

Szuka lokalu

Pokoju umiarkowanego poszukuje. Cena obojętna. Oferty Głos Wielkopolski dla 9790g

Kupna

Kamienice — Wille — Domek — Parcele kupię. Zgłoszenia: „Unie”, Poznań, Rzeczypolitej 4. 9060g

Handlowe

Smole, lenik, pak i karbolitum, pochodzenia żywnościowego dostarcza firma „Balsam”, Zosinek, poczta Zielonka koło Warszawy. K2231

Zamiana

Zamienie 2 pokoje kuchnia — Szczeniec Śródmieście, na pokój kuchnia Poznań, Zwrot kosztów. Oferty Głos Wielkopolski dla 9830g

Technik poszukuje pokoju — Oferty Głos Wlkp. dla 9781g

Pokoju kuchnia za zwrotem kosztów remontu poszukuje. — Telefon 40-30. 9765g

Petrzebny pokój dla 2 lub 1 studentki zaraz. Oferty Głos Wielkopolski dla 9764g

2 pokoje, 1 z nich na biuro, potrzebne. Telefon 518-84. 9822g

Lokalu na biuro, możliwe telefonem, poszukuje. — Telefon 518-84. 9823g

Lokalu na warsztat około 60 m², poszukuje, Telefon 518-84. 9824g

Dużego pustego pokoju. Zgłoszenia: Półwiejska 39, m. 22. 9829g

Dzierżawy. Córdek, także działki na Łazurze, weźmie w dzierżawę miłośniczka przyrody. — Oferty Głos Wlkp. dla 9826g

Zguby. Teżka brzoza w tramwaju 13 sobotę. Proszę zwrot ważnych dokumentów, Hieronim Kusc, Świętłana 16 m 2. 9820g

Zgubiono dowód tożsamości konia, książki do badania zwierząt pociagowych, kartę rejestracyjną na rok 1950, za meldowanie milicyjne na nazwisko Jan Józwiak, Droga Debińska 12, m. 5. 9763g

Dnia 7 października 1950 r. po pracowitym i ofiarnym życiu zasnął w Bogu, przeżywszy lat 75, nasz droga siostra, ciocia, szwagierka, bratowa i kuzynka, śp. z Fischbachów

Dnia 7 października 1950 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach opatrzonej Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, brat i szwagier, śp.

Joanna Kostecka

odznaczona złotym krzyżem za zasługi, powstańczym orderem Śląska, b. radna miejska stoł. m. Poznania, współzałożycielka i członkini zarządu Zrzeszenia Kupców w Poznaniu założycielka b. Sodalicji Pań Zaw. Kupieckich, długoletnia prezeska b. Stow. Pań Miłośniczek św. Wincentego a Paulo par. Fara, opiekun społeczny

Pogrzeb drogiej Zmarłej odbędzie się w środę, 11 bm. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza w Junikowie.

W imieniu w smutku pogrążonej rodziny siostry Poznań, Kościan, Wrocław K2237

Józef Szypuliński

mistrz obuwiczny. przeżywszy lat 49. Oczysta msza św. z wigiliami odprowiana zostanie w środę, 11 bm., o godz. 7.30 w kościele farnym — pogrzeb tego samego dnia o godz. 11.30 z kaplicy cmentarza w Junikowie

W ciężkim smutku pogrążeni żona z dziećmi i rodzina Poznań, Gołębia 3 — Wrocław — Biernatki 9811g

Piłkarze Wojska Polskiego w Czechosłowacji

(Telefonem od korespondenta API)

Praga, w październiku

Czechosłowaccy miłośnicy sportu przeżywają tydzień wielkich wrażeń. Z okazji obchodu Dnia Armii Czechosłowackiej w Pradze, Bratysławie, Brnie, Pilźnie i Ostrawie grają zespoły piłkarskie ludowo-demokratycznej armii Czechosłowacji, Polski, Węgier i Bułgarii. Społeczeństwo czechosłowackie pasjonuje się rozgrywkami klubów, a opisy meczów zapełniają całe strony dzienników. Odmienia się, we wszystkich przypadkach, nazwiska graczy i kapitanów drużyn, urządziła się konferencja prasowa i spotkania sportowców wojskowych z robotnikami czeski i słowackimi.

CWKS, który reprezentuje sportowców Wojska Polskiego, spotkał się w Czechosłowacji z niezwykle serdecznym przyjęciem.

Droga naszych piłkarzy od granicy do Pragi była niemalże z pochodem triumfalnym. Zaczęło się od Piotrowic i Bogumina, a potem już na każdej stacji grały orkiestry wojskowe i otrzymywaliśmy kwiaty. Najserdeczniejsze powitanie zgotowała CWKS-owi Praga. Nie krzywdząc Węgrów i Bułgarów, trzeba powiedzieć, że zaprezentowaliśmy się bardzo dobrze. Stał się nam w pełnym znaczeniu ulubieńcami czechosłowackiej publiczności sportowej, która (cytuje prasę) wie już, że „kierownik zespołu polskiego, ppłk Hubert, jest wzorem żołnierza-sportowca”, a „moralną siłą ekipy, por. Janeczek; widzi ona w sporcie nie tylko łamanie rekordów, ale ważny czynnik polityczny”. Dzięki reporterom sportowym, nie ustającym w wynajdywaniu i poddawaniu publiczności coraz to

nowych przymiotów graczy CWKS, wiemy, że nasz trener, kpt. Kuchar, który reprezentował Polskę 27 razy, gra aktywnie od 25 lat i przez długi okres był rekordzistą skoku wzwyż i w biegu na 800 m.

Dodatki sportowe dzienników praskich zamieszczają karykatury polskich piłkarzy i fotografie naszego zespołu. Dzięki tym dodatkom wiadomo w Pradze, że najmłodszym graczem polskim jest 19-letni Sasiadek, który reprezentował Polskę już 6-krotnie, a najlepszym strzelcem jest Anioła, mający na swoim koncie 18 bramek.

Nic dziwnego, że przy takiej prasie, prężnie tłoczą się w kolejkach po bilety wstępu na stadiony. Przed biurem oficjalnego przedsiębiorstwa „Staska”, które zajmuje się totalizatorem piłkarskim, stoją wieczorami długo i żywo dyskutujące kolejni miłośnicy sportu. Obroty „Staski” wzrosły podobno w dwójnasób. Rzecz jasna, że wszystko to, co powiedzieliśmy dotąd, nie wyczerpuje treści i właściwego sensu turnieju piłkarskiego klubów wojskowych demokracji ludowych, które zjechały do Czechosłowacji. Widać to najlepiej ze spotkań poszczególnych zespołów z czołowymi przedstawicielami czechosłowackiej klasy robotniczej.

„Turniej — jak wyraził się kierownik zespołu polskiego, ppłk Hubert — jest okazją do wymiany doświadczeń i pogłębienia współpracy na polu sportowym, między armiami demokracji ludowych. Jest okazją do wspólnego pokazania pracującym roli, jaką on spełnia i winien spełniać nie tylko w przygotowaniu zdolności bojowej żołnierza, ale i w umacnianiu Światowego Frontu Pokoju. Przyjechalibyśmy, by pokazać, że tworzymy naprawdę wielką, niezwykłą siłę”.

Tak pojęli też obecność zespołów piłkarskich armii demokracji ludowych pracujący bratysławskiej „Dynamitki” (jeden z większych słowackich zakładów przemysłowych), pracujący „Skody” i „Zbrojowni Brneńskiej”, gdzie w imieniu robotników witał naszych piłkarzy znany racjonalizator Czechosłowacji, Karolík Kylik.

Rozgłos, z jakim spotkał się w Czechosłowacji turniej, wybiegł daleko poza pola stadionów sportowych i poza cyfrowe wyniki rozgrywek.

Impreza nie tylko uświetniła obchody szóstej rocznicy powstania Armii Czechosłowackiej. Impreza ta, wzmacniając związek ludu pracującego z siłami zbrojnymi demokracji ludowych, w boju o pokój i socjalizm, stała się wydarzeniem nie tylko sportowym.

Andrzej Piwowarczyk

Ilustrowany PRZEGLĄD MIEDZIOWY sportowej

Pięknie, pięknie! 12:4 z Finlandią... prosimy częściej. W dodatku nasi bokserzy (z małymi wyjątkami) walczyli bardzo ładnie. Porywająco walczył Kasperczak — jak przystało na mistrza Europy — nadszła bombardier rożnił młodego Alanna, dalej: Sadowski i Nowara i Szymura zbiegali huczne oklaski. Było co podziwiać.

Pięknie, pięknie! Prosimy częściej.

W Poznaniu miejscowy AZS, wywalczył tytuł mistrza Polski w lekkiej atletyce. Świetnie spisał się tyczkarze: Szelański, Pach, Hanc pobili własne życiowe rekordy. Znawcy i teoretycy sportu, a było ich na boisku sporo, dużo sobie po tych zawodach obiecują. Wielką nadzieją jest młody Szelański, jeżeli nic się nie zmieni... to napewno zmienia się jego wyniki. Mamy prawo tego oczekiwać. Trening i zaprawa fizyczna poznańskich akademików obok dużej ambicji widoczne były w każdej bez mała konkurencji. Stąd też wyniki i zwycięstwo. Toteż wyrażamy młodym sportowcom nasze wielkie uznanie.

W Krakowie Olejniczak z Leszna, jakby dla uczczenia pamięci po Alfredzie Smoczyku, uwiózł do swego

Tabela ligi hokejowej

1) Zw. (Gn)	14	28	68:3
2) Włók. (Pz)	14	20	29:8
3) Kol. (Gn)	14	19	32:15
4) Zw. (Pz)	14	19	30:14
5) Stal (Pz)	14	16	19:13
6) Unia (Sr.)	15	14	24:32
7) Chrobry	13	11	16:19
8) Stal (Gl.)	13	5	4:25
9) Bud. (B.)	14	5	10:55
10) Ogn. (C.)	13	1	2:43



Kasprzycki (Sp. Gd.) mimo że w pięknym stylu wygrał swój bieg, uzyskał czas 2:38,8, co kwalifikowało go do zajęcia IV miejsca

Bogdan Szelański (AZS) pobili również swój rekord życiowy w skoku o tyczce przechodząc wysokość 3,40 m



Edmund Sumiński (AZS) w rzucie oszczepem zajął drugie miejsce (51.03 m).

Waclaw Hanc — osiągnął w skoku o tyczce wysokość 3,60 m

miasta tytuł I wicemistrza Polski, bijąc stawkę świetnych jeźdźców, ustanawiając nowy rekord toru krakowskiego 1.23,1 min.

Związkowcy Poznania zdobyli pierwsze miejsce w ogólnej punktacji po 3 dniowych bojach pięściarskich na ringu. A młódka była niezgorzdziona: przejść przez „sito” kilkudziesięciu pięściarzy to nie było co.

Na firmamencie piłkarskim niezmiennie blyszczą gwiazda Gwardii. Potrzeba będzie dużego ruchu (czytaj: Unia Chorzów) żeby zgasić blask krakowskiej drużyny, zwłaszcza że słazacy stracili na boisku Związkowca jeden punkt.

Warszawski Kolejarz staje się, teraz gdy sezon dobiega końca, bardzo niebezpieczny 4:0 z Górnikami radlińskim mówi samo za siebie.

Reprezentacja Ligi Poznańskiej zwyciężyła garnitur Gwardii 5:1.

Osiadł tej porażki niechaj będzie cel, jaki przyswiewcał organizatorom meczu: całkowity dochód na odbudowę Warszawy. Warto było przegrać. (now)

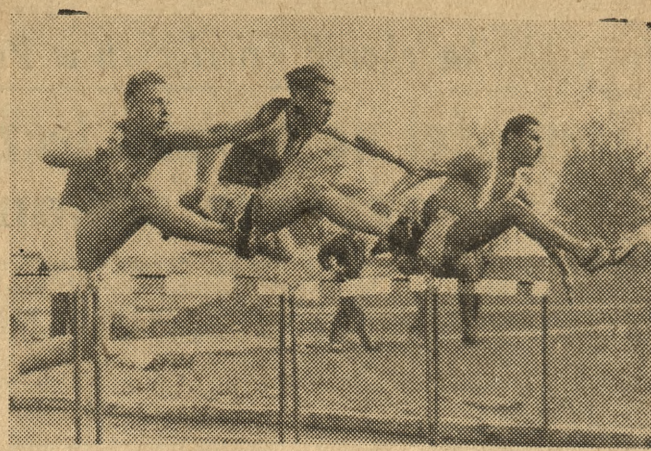


Tym oto efektownym skokiem pobili Hanc (AZS) swój rekord życiowy, przekraczając wysokość 3,60 m

Kolejarz Kraków drużynowym mistrzem POLSKI w lekkoatletyce kobiecej

Zawody o tytuł drużynowego mistrza Polski pomiędzy zespołami: Kolejarza z Krakowa i Torunia, Budowlanymi z Chorzowa i Gdańska oraz AZS-u i Związkowca z Poznania przyniosły zwycięstwo drużynie Kolejarza Kraków, która zdobyła łącznie 845 pkt, dalsze miejsca zajęli: 2) Kolejarz Toruń — 786 pkt. 3) Budowlani Chorzów 697 pkt. 4) AZS Poznań — 658 pkt. 5) Budowlani Gdańsk 637 pkt. 6) Związkowiec Poznań — 559 pkt.

Szczegółowe wyniki: bieg na 100 m (1-2) Kuźmicka i Gębolińska 13 sek. skok wzwyż: 1) Borowcówna Kolejarz Kraków 147 cm 2) Herdówna Kolejarz Kraków 145 cm, rzut oszczepem 1) Konikówna Kolejarz Kraków 37,12 m. 2) Sinoładka Kolejarz Toruń 30,39. pchnięcie kulą: 1) Konikówna 11,97 m., 2) Tomaszewska — Budowlani Gdańsk 9,70; skok w dal: 1) Gębolińska 519 cm 2) Gościńska Kolejarz Toruń 517 cm.



Na drużynowych mistrzostwach Polski w pierwszym biegu na 110 m przez płotki zwyciężył — Ogłoblin (Warszawa) Krzyżanowski (Sp. Gdańsk) Zwyciężył o pierś Krzyżanowski uzyskując ten sam czas co warszawianin 16,2 sek.



Niemniej emocjonujący bój odbył się w biegu na 100 m. Zaledwie 0,1 sek. dzieliła na taśmie zwycięzcę — Stawczyka (AZS) od Macha (Budowlani — Gdańsk)

Stefański (Włókniarz) wygrał w kategorii do 125 ccm

W Sopocie odbyły się III Ogólnopolskie Wyścigi Motocyklowe na torze trawiastym, przy udziale czołowych kierowców polskich.

Wyniki:

Kat. do 125 cm³: 1) Stefański (Włókniarz-Poznań) 7.46 min., 2) Stachewicz (Gwardia-Gdynia) 7.48 min., 3) Szczurowski (Związek W-wa). Dystans wynosił 5 okrążeń toru = 10 tys. m.

Kat. do 250 cm³: 1) Komrowski (Zw.-Gdańsk) 13.50 min., 2) Urlaniak (Zw. W-wa) 13.52 min., 3) Markowski (Gwardia-Gdynia).

Kat. do 350 cm³ wyścigowa: 1) Antoniewicz Wit. (Stal-Ziel. Góra) 13.20. Kat. sportowa: 1) Klasa (Zw.-Gdańsk) 13.37 min., 2) Bukowski Kon. (Gwardia-Poznań) 13.53 min.

Kat. powyżej 350 cm³ wyścigowa: 1) Zymirski (W-wa) 12.37 min., nowy rekord toru. Kat. sportowa: 1) Klasa 13.47 min., 2) Bonin (Gw.-Bydgoszcz) 14.21 min., wszyscy na 10 okrążeniach toru.



Korban (Spójnia — Gdańsk) uzyskał najlepszy czas w biegu na 1000 m — 2.36,2 Fot. (4) K. Przychodki — „Głos”

Kolejarz (Kościan) Włókniarz (Poz.) 8:0

Spotkanie powyższych zespołów z cyklu rozgrywek o mistrzostwo klasy „A” POZPN zaśluzenie, nawet w tym stonunku wygrali goście, jakkolwiek zareprezentowali się równie słabo, jak zespół poznański. Wyższość piłkarzy kościńskich nad miejscowymi polegała na lepszej kondycji i strzelaniu na bramkę z każdej pozycji. Obie drużyny grają jednak zbyt surowo i bez myśli przewodniej w grze. Nie więc dziwnego, że gra, mimo obfitej ilości bramek, rozczarowała liczną gromadzoną, dzięki pięknej pogodzie, widzów.

Kierownictwo Włókniarza postąpiłoby dobrze, gdyby swoją jedenastkę jak najprędzej odmłodziło oraz odsunęło od dalszych rozgrywek tych piłkarzy, którzy nie uczęszczają na treningi. Gospodarze jakkolwiek mieli w pewnych okolicznościach gry przewagę, nie umieli zdobyć się na skuteczną strzałę z najbliższej odległości, gdyż wszelkie ich zamiary zdobywania bramki uniemożliwiali lotniejsi Kolejarze, wygrywając niemal wszystkie pojedynki. Łupem bramkowym podzieliła się linia ataku.

Sędzia nie miał trudnego zadania, jakkolwiek popełnił wiele pomyłek, które nie miały jednak wpływu na wynik meczu. (ki)

Zwycięstwo rezerw Włókniarza

W rewanżowym spotkaniu ZKS Włókniarz II pokonał CS Spójnia (Poznań) 8:1.

Unia (Mosina) Spójnia (Kalisz) 2:0

Benjaminek klasy „A” POZPN sprawił jedną z największych niespodzianek w tocących się rozgrywkach. Nikt się bowiem nie spodziewał, że jedenastka kaliskiej Spójni, która w ub. tygodniu rozgromiła Kolejarza (Jarocin) 18:0, ulegnie drużynie mosińskiej, po ciekawej i na dobrym poziomie stojącej grze 2:0 (1:0).



Niech będą z blachy!

Nie można powiedzieć, że ich w ogóle nie ma. O, nie. Wystarczy zajrzeć do tego lub owego sklepu. Są. Ale nie takie, jakichby się chciało. Są szklane, a chciałoby się blaszanych. Na podstawie długoletniej praktyki osób zainteresowanych tym zagadnieniem wiemy, że szklane są mniej praktyczne, gdyż po pierwsze: tłuką się łatwiej po drugie: są cięższe po trzecie: przeświecają czyli uwidoczniają swą zawartość.

Blaszane nie mają tych przykrych wad i dlatego tak chętnie są nabywane. Cóż, kiedy ich nie ma.

Niedawno władze naczelne PZO (Poznańskie Zrzeszenie Osesków) wystosowały ostry, nieomal że zdecydowany protest do odpowiedzialnych w celu uregulowania tego problemu po linii ich życiowych potrzeb.

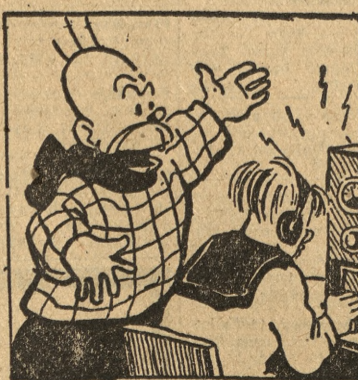
Przyłączamy się stanowczo do tych żądań. Tym bardziej, że chodzi nie o luksus, ale o artykuł codziennej i koniecznej potrzeby — o dziecięce nocniczki.

MIK

MASZYNA do czytania myśli Powieść rysunkowa „GŁOSU”



Nie pomagali rozkazy, a potem już groźby Agapita i Charlesa. Dźwigi poszedł znowu w ruch. Marynarze chcieli się pozbyć z wszelką cenę ładunku, by podnieść okret! Ale po kilkunastu minutach pracy — motze tak nagle jak się wzburyło uspokoiło się. Słońce wystąpiło spoza chmur. Pierwsze promienie wywołały szal radości na



określe Hurra! Jesteśmy uratowani! Charles obwieścił przez megafon: Szorm przynął okret bliżej Mar-syli! Jutro będziemy w porcie! Krupka stał w kabine radiotelegrafisty i dyktował mu: — Okret śmierci ocalał — i nastąpił opis całego planu zatopienia okretu i załogi.



Wszystkie gazety robotnicze Francji opublikowały następnego dnia tę wiadomość. Inne dzienniki milczały. Wiedzieli bowiem, że finansisci, którzy wymyślili plan zatopienia „Santa Eulalii”, byli potężni... Nim jednak gazety się ukazały, w nocy jeszcze, wysoki urzędnik policji objeżdżał samochodem wszy-



stkich zamieszanych w tę szatańską aferę finansistów. Każdego z osobna i wszystkich razem uprzedził: — Panowie, musicie, że się tak brutalnie wyrażę, zwać. Jutro rano zacząć się aresztowania — capniemy na wasze miejsca byle kogo, jakichś tam robotników, czy urzędników portowych, by wymaganom sprawiedliwości uczynić zadość...

